

PROTOKÓŁ Nr XLVII/14
z sesji Rady Gminy Szczaniec

w dniu 24 czerwca 2014 r.

Pani Wiesława Sieńkowska - Przewodnicząca Rady Gminy - Otworzyła posiedzenie XLVII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 10.00. Stwierdziła, że w sesji uczestniczy 12 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 15 radnych, na sesji obecnych było 14.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt - Ryszard Walkowiak
- Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska

Do pkt. 2

Pani W. Sieńkowska - przedstawiła porządek obrad.

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwał:
 - a) w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2014-2020,
 - b) w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014,
 - c) w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego,
 - d) w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świebodzińskiemu.
3. Zakończenie posiedzenia.

Chciałabym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego, art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś z państwa ma uwagi?

Chciałabym przypomnieć, że zmiany w porządku obrad można wprowadzić tylko za zgodą wnioskodawcy.

Pan Daniel Sokołowski - moja pierwsza podstawowa uwaga jest taka, że podobna sesja odbyła się tydzień temu. Tam wyraziliśmy swoją opinię na temat przygotowanych projektów uchwał. Prosiłiśmy też pana wójta, żeby te maty, które zawarł wówczas wszystkie w jednej uchwale, żeby rozpiisał na odrębne uchwały, co powinien zrobić. W tym momencie jest sytuacja, kiedy nie dosyć, że nie zostało to zmienione, to do tej uchwały zostały dopisane kolejne tematy, gdzie mamy jedna uchwałą podjąć decyzję o bardzo wielkiej kwocie pieniędzy, co tak naprawdę prowadzi do tej sytuacji, którą wójt próbuje wmówić ludziom. Ja pozwolicie, że będę się posiłkował pismem, gdyż trochę tego się nazbierało i nie chciałbym, żeby mi coś umknęło, chociaż z pewnością i tak będzie w taki sposób, więc odczytam jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, tak. W związku z prawdziwym skandalem jaki rozgrywa się w ostatnim czasie w naszej Gminie, z próbą przekazania tutejszemu społeczeństwu kłamliwych informacji mających na celu tylko i wyłącznie skłócenie mieszkańców i odwrócenie ich uwagi od tego co w Naszej Gminie tak naprawdę się wyrabia. Korzystając z okazji, że zebrało się w tym miejscu tak wiele osób którym podobnie jak nam nie jest obojętny los naszej gminy, pozwolę sobie w imieniu swoim oraz klubu radnych któremu przewodniczę uspokoić wszystkich zebranych przekazując im jedynie prawdziwe intencje i argumenty jakimi kierujemy się podczas podejmowania ważnych decyzji dotyczących naszej gminy. Niektórzy z was, być może nawet znaczna większość została w całą tą sytuację zwyczajnie wmanipulowana za pomocą bezczelnego kłamstwa, za pomocą rozpowiadania rzeczy, o których zarówno ja jak też pozostali członkowie klubu "aktywna jedność" nie bylibyśmy w stanie nawet pomyśleć. Otóż na sam początek wszem i wobec zapewniam, że nigdy nie blokowaliśmy, nie blokujemy i nie będziemy blokować żadnych inwestycji planowanych na terenie naszej gminy związanych z budową kanalizacji, z remontem parku czy też Szczanieckiego Ośrodka kultury. Nie będziemy też stać na przeszkodzie w kwestii remontu drogi do miejscowości Kiełcze, o którą sami walczyliśmy. Zatwierdziliśmy także podczas sesji w maju inwestycję modernizacji boisk sportowych w Szcząncu, Myszęcinie i Smardzewie. We wszystkich tych wymienionych kwestiach odbyły się już głosowania inwestycje te ujęte są w budżecie naszej gminy, dawno już podejmowaliśmy decyzję o realizacji tych inwestycji decyzje te podejmowane były przez Radę jednogłośnie, bez głosu sprzeciwu. Ich realizacja trwa. Niewiarygodnym jest wręcz kłamstwem próba wmówienia ludziom że my, czyli członkowie klubu radnych "Aktywna Jedność" mamy zamiar zablokować te inwestycje. Jak w ogóle mogło by to być możliwe skoro wszystkie te

inwestycje są już przez nas zatwierdzone. W tych kwestiach nie ma żadnej dyskusji, zawsze i tyle razy ile trzeba będzie będziemy głosować za tymi projektami będziemy na „tak”. Nie zgadzamy się jedynie na bezmyślne i nieodpowiedzialne roztrwianie pieniędzy z gminnego budżetu. Jest to budżet z ponad milionowym deficytem. Aktualne działania Władz Gminy są dla nas niczym innym jak zwykłym skokiem na kasę. Ma to na celu nic innego jak utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę. Za gminne pieniądze realizowana jest kampania wyborcza, planowane inwestycje, które w krótkim czasie mają przynieść poprawę notowań osób sprawujących władzę. Przy aktualnych problemach z jakimi boryka się gmina w momencie gdy jesteśmy zmuszeni jak najszybciej budować oczyszczalnię ścieków, gdyż grożą nam realnie już teraz opłaty za ścieki na poziomie 20zł za m3, gdy płacimy jedne z najwyższych stawek za śmieci w tym czasie mamy zgodzić się na wydanie resztek pieniędzy z gminnej kasy. Mało tego mamy to zrobić bez prawa do dyskusji, bez poznania szczegółów planowanych inwestycji, bez poinformowania nas wcześniej o konieczności wydania na konkretne cele pieniędzy w kwocie łącznej 347 671zł bez możliwości przeanalizowania tych wydatków. Mamy wyremontować dwie świetlice w Myszęcinie i Kielczu, za kwotę 200 tys zł, bez okazania nam kosztorysu, zakresu planowanych prac, i wiedząc że w miejscowości Kielcze budynek świetlicy jest zamieszkały przez osobę, którą chce się wyrzucić na bruk, która nie posiada umowy najmu ale przez wiele lat opłaca czynsz za zajmowany lokal. Mamy wydać 60 tys. zł na remont remizy strażackiej w Smardzewie, na docieplenie tego budynku, który nie jest przez nikogo zamieszkały i położenie płytek, które już zakupiono. Mamy się zgodzić na to pomimo tego, że nie znamy znów zakresu prac i kosztorysu. Mamy takie prawo i mamy podstawy do tego, aby nie ufać władzom naszej gminy, zbyt wiele na ten temat wiemy, dlatego chcemy zwyczajnie wiedzieć ile, na co i dlaczego jest przeznaczone, kto będzie realizował inwestycje i ile za to liczy sobie pieniędzy. I dlaczego są to prawie zawsze te same firmy. Mamy następnie wydać 7100zł na inwentaryzację azbestu w gminie, gdzie można to zrealizować za darmo zlecając to pracownikom gminy w godzinach ich pracy. Czy jesteśmy na tyle bogaci żeby robiła to za nas prywatna firma. Mamy zgodzić się na wykonanie piłkochwyków na placu w Myszęcinie za kwotę 10 tys., zł wiedząc że na tym placu są zainstalowane piłkochwyty, i brakuje w nich jedynie kilku przęseł. A w tym temacie chcę też poinformować, że z tego co się zorientowałem, te kilka przęseł, które tam brakuje zabrał poprzedni sołtys, który miał to rzekomo wspawać, naprawić i do dzisiaj tych piłkochwyków nie ma. Teraz znając ceny ile kosztują takie piłkochwyty, 10 tys. tj. potworna kwota. Mamy dołożyć już na początku realizowania dużej inwestycji modernizacji boiska w Szczańcu - 35 tys. zł na wydatki które nie były do przewidzenia w związku z remontem szatni w Szczańcu. Jak to się stało że na



samym początku zabrakło już pieniędzy, dlaczego nikt nie informuje nas o szczegółach, na co zabrakło, co takiego się stało, komu zabrakło tych pieniędzy. Mamy wydać 5000zł na uporządkowanie nielegalnego wysypiska w Wolimirzycach, Wójt pisze w uchwale nielegalnego, a pozwala wywozić tam śmieci z remontu szatni, żeby później za 5 tys przykryć to ziemią. Mamy pozwolić na pozostałe nieplanowane inwestycje jak 31 tys, na dokończenie modernizacji drogi z płyt betonowych w Myszęcynie nie wiedząc jaki jest dokładnie kosztorys, jaki zakres prac, jaki odcinek modernizujemy. To wszystko robi się po to abyśmy nie mieli dostępu do szczegółów tych inwestycji abyśmy nie mogli porównać jakie kwoty wzięłyby za tę samą usługę inne firmy. Czy nie jest to za drogo i czy można było taniej. Po co się tak robi, kto i co chce ukryć przed nami i mieszkańcami. Jaki jest cel takiego działania. Przeraza nas fakt, że na terenie naszej gminy realizuje się inwestycje za bardzo wysokie ceny a jak się później okazuje prace są wykonane niedbale, niefachowo i nierzetelnie. Jak można po zatwierdzeniu projektu rewitalizacji parku w Szczañcu nieudolnie przeprowadzić procedurę przetargową, że zgłosiła się tylko jedna firma i w dodatku złożyła ofertę o 27 tys. wyższą niż przewidziany plan inwestycji. To jest skandal, jest to podstawa do unieważnienia przetargu i przeprowadzenia go od nowa, gdyż taki fakt budzi wątpliwości i uzasadnione podejrzenia. Przy tak niewielkim zakresie prac do wykonania i tak wielkiej kwocie na to przeznaczonej, nie ma chętnych do realizacji zadania, kto ma w to uwierzyć. Na co znowu mamy pożyczać z gminnej kasy 25 tys zł dla Szczanieckiego Ośrodka Kultury, gdzie kultura jest tylko w nazwie, dlaczego mamy się na to zgodzić nie wiedząc kto i na co potrzebuje tych pieniędzy. Na początku roku jak walczyliśmy o pomoc mieszkańcom gminy o obniżenie wygórowanych opłat, Wójt krzyczał że nie ma na to pieniędzy że zrujnujemy budżet że budżet tego nie wytrzyma że nie jest z gumy. Wszyscy to słyszeliście. Skąd teraz wzięły się te setki tysięcy złotych, skąd w uchwałach pojawia się kwota ponad 1159 230 zł środków własnych Gminy. Czy wszystkie te pieniądze wydamy teraz na kampanie Wójta, roztrwonimy i zablokujemy się na lata. Kto wówczas kłamał wmawiając, że na nic nas nie stać, na nic o co walczyli Radni niezależni od tego układu. Czy Wójt sporządzając projekt uchwały, do którego wrzuca kilkanaście inwestycji a powinien na każdą jedną przedłożyć odrębny projekt uchwały zachowuje się odpowiedzialnie? Czy narażając gminę na możliwość nie zrealizowania zatwierdzonych już inwestycji robi to dla dobra mieszkańców. Otóż nie, jest to w pełni zaplanowane świadome działanie mające na celu zniszczenie tych, którzy pilnują gminnej kasy. On za nic ma te wszystkie inwestycje, z których połowa swoją realizację skończy na tym papierze, ma na celu tylko utrzymać się przy władzy. To posłużyło jedynie do rozpowszechnienia kłamstwa i mam nadzieję że obróci się przeciwko niemu. My nie mamy sobie niczego do zarzucenia, pilnujemy i będziemy pilnować gminnej kasy po to żeby ta

gmina w przyszłości miała swoją szansę na normalność, po to żeby służyła wszystkim a nie tylko wybranym. Chcę dodać, że my przeciwko tym inwestycjom też nie jesteśmy, tylko nie teraz, nie w tym momencie i nie w takich okolicznościach, że ja mam podnosić i ktoś próbuje wyrzucić na mnie presję przez społeczeństwo, chodząc i rozprowadzając ludziom kłamstwa, to ja mam się na to zgodzić nie wiedząc kto za ile będzie wykonywał te prace, ile będzie brał pieniędzy, jaka to będzie firma, nie ma kosztorysu, nie wiem nic na ten temat. Jeżeli miałbym się na coś takiego zgodzić, to wolałbym napisać rezygnację i nie być radnym. I przyjdźcie wy, bo wiele ludzi twierdzi, że źle robimy, przyjdźcie wtedy i podejmijcie te decyzje za nas, bo ktoś chce rządzić gminną kasą, nie rozmawia z nami w ogóle, rozmawia z gazetami, albo idzie do ludzi i przekazuje kłamstwa. Dlaczego wójt nie przyszedł, nie położył nam papierów na stół, nie powiedział słuchajcie panowie i panie, mamy tyle i tyle do dyspozycji, mamy takie i takie potrzeby, mamy kosztorysy na to, na tamto, nie ma żadnych kosztorysów, co ewentualnie zrobimy, nie ma żadnej dyskusji. Chodzi się do ludzi, kłamstwa się upowszechnia, dyskutuje się z ludźmi, chodzi się do gazet i robi się to samo. I tak wygląda aktualnie sytuacja w naszej gminie. My nie jesteśmy niczemu tutaj winni, ani nie zamierzamy i nie zamierzaliśmy nigdy blokować tych inwestycji, bo te inwestycje są dla nas oczywiste, budowa kanalizacji musi być skończona. Nie ma w tej sprawie żadnej dyskusji. Na modernizację boisk przeznaczaliśmy ponad pół miliona złotych, z tego co pamiętam, na ten rok na trzy boiska. Ledwo się zaczęły prace, już mamy dokładać 35 tys., ludzie, to jest nie do pomyślenia dla mnie. Na co, skąd, gdzie ktoś zrobił jakiś protokół konieczności, że coś się stało, wydarzyło się, nie wiem, że trzeba wydać ponad plan dodatkowe pieniądze. Ja to chcę wiedzieć, ja nie chcę podejmować decyzji nie mając żadnej wiedzy na ten temat, to jest skandal, po prostu dla mnie to jest skandal, dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem porządku obrad, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał?

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Przyszli radni P. Kłosiak i K. Sołtysik

Pan R. Walkowiak - szanowni państwo, dziękuję, że przybyliście na to spotkanie, dobrze, że takie spotkanie odbędzie się dzisiaj, że będziemy mogli wspólnie uczestniczyć. Panie radny sokołowski, pan, jako przewodniczący Aktywnej Jedności szasta pan i nadużywa słowo kłamstwo, proszę pana, tym słowem, to bardzo łatwo z pana ust wychodzi, zbyt często i za łatwo, tak chciałbym na marginesie tylko powiedzieć. Proszę pana, żeby tu dokładnie uszczegółowić każdy pana zarzut, to należałoby poświęcić znaczną ilość czasu, ale ja się skupię tylko na krótkich sformułowaniach, żebyśmy wiedzieli o co chodzi. Proszę państwa, sesję nadzwyczajną się zwołuje w sytuacjach nadzwyczajnych, szczególnych, niecierpiących zwłoki, które należy podjąć nie czekając aż będzie następna sesja Rady Gminy. wiele z tych rzeczy, o których będziemy rozmawiać tutaj dzisiaj, to wynika z tego, że pojawiły się pewne sytuacje, w których musieliśmy reagować z dnia nadziei i doskonale pan Sokołowski wie i



Aktywna Jedność wie o tych rzeczach, o których mówiliśmy, bo przedstawialiśmy te rzeczy na sesji, część tych rzeczy, część tych strategicznych rzeczy przedstawiliśmy na sesji Rady Gminy 30 maja, że planuję zwołać sesję nadzwyczajną, w związku z tym, że pojawiają się nowe możliwości finansowe pozyskania środków UE i o tym panowie i panie radni doskonale wiedzieli. Nawet na tej sesji 30 maja zapytaliśmy wręcz i powiedzieliśmy o tych strategicznych inwestycjach, o których chcemy pozyskać dodatkowe środki i państwo nawet zagłosowaliście na tak. Nie byliście przeciwni ani przeciwko parkowi, upoważniliście mnie, bo zapytałem jakie mamy podjąć kroki, bo zapytałem czy mam czynić działania w tym kierunku żeby zadanie parku było realizowane i jakie decyzje podjąć. Na tej sesji podjęliście, zresztą można w protokole sprawdzić, chyba było 11 za, dwóch chyba się wstrzymało i państwo daliście zielone światło do tego zadania. Trzeba było wtedy na sesji 30 maja powiedzieć nie, nie wyrażamy zgody, a państwo wyraziliście zgodę i proszę nie kłamać jeśli chodzi o tą kwestię. Proszę bardzo, można w protokole sprawdzić, pani Beata ma protokół, bo już jest napisany i można sprawdzić, jak pani znajdzie, to proszę powiedzieć. Kwestia parku, kwestia kanalizacji, otrzymaliśmy też informację z UM z PROW, że w lipcu planowany będzie następny nabór na kanalizację i w związku z tym państwa poinformowaliśmy, że chcemy przygotować się do tego zadania, a że możemy jeszcze na pewną kwotę składać, na kwotę 1mln. 145 tys zł, bo zakładamy, że w tej kwocie to zadanie by oscylowało, państwa poinformowaliśmy też o tym, wiedzieliście państwo 30 maja. A komisja była jeszcze, żeby nie skłamać 14 czerwca, to jakiegokolwiek wątpliwości mieliście, to na komisji trzeba było powiedzieć 14 czerwca, a nie dzisiaj państwo sobie stanowisko klubu napisaliście i obrzucacie mnie błotem.

Pan D. Sokołowski - prawdą.

Pani K. Branicka - prawdą.

Pan R. Walkowiak - dobrze, tak jak powiedział pan panie Sokołowski, prawda będzie w urnie wyborczej i mieszkańcy oceniają, jeżeli pan wygra wybory panie Sokołowski, to będzie pan rządził i ja panu nie będę przeszkadzał. Póki ci, do tych wyborów za gospodarkę finansową i za budżet odpowiada wójt, rada i radni są oczywiście są tutaj ciałem pomocnym i razem powinniśmy współpracować dla dobra społeczeństwa, ale za wszystkie środki finansowe czy za jakiegokolwiek wydatki odpowiada tylko i wyłącznie wójt i nikt inny. Ani rada nie odpowiada, ani radny, ani żaden klub, tylko spoczywa na barkach wójta. Każde wydatki, które będą czy zadłużenie, czy kredyty czy wydatki bieżące, to tak na marginesie. Proszę państwa jeżeli chodzi o kanalizację, dowiedzieliśmy się, że będą środki tzw. ostanie, bo po prostu zostaną zebrane środki z tego programowania 2007-2013 ze środków unijnych i chcemy wystąpić o tą kwotę na następny etap kanalizacji Szczawnica. Jak państwo wiecie Szczaniec jeszcze nie jest zakończony, Ojerzyce, Myszęcina są w 100%, natomiast Szczaniec miałby jeszcze kilka takich etapów do zakończenia i zarzuty, że ja zadłużam gminę proszę pana, to są niestosowne w tym momencie, bo gdybym myślał inaczej, to bym się nie zastanawiał, byśmy zrobili inwestycję za 4 mln. proszę bardzo i robimy szybko kanalizację w m. Szczaniec i zaspokajamy temat. My chcemy robić to zadanie też m.in. z pozyskaniem środków unijnych. Jeżeli możemy pozyskać 75% środków z tej kwoty 1,145 tys. a własnych wydać tylko 25%, no to chyba jest jakaś logika. Moglibyśmy wziąć kredyt 5 mln czy 4 i z własnych środków budujemy resztę, wtedy moglibyście powiedzieć państwo, że wójt jest niegospodarny, że nie analizuje sytuacji finansowej, zadłuża gminę. Jakoś ja tego nie robię, małymi skokami, krokami, a dojdziemy do tego tematu też i zamkniemy temat kanalizacji w Szczawnicu. Na drugi rok już będą nowe środki unijne 2014-2020 i w następnym rozdaniu finansowym 2014-2020 będziemy też pisać, no nie wiadomo czy ja będę wójtem też dalej, na



pewno będę ubiegał się też żeby być dalej wójtem, czy pana Sokołowski będzie czy pan Neryng czy ktokolwiek inny, nie ma znaczenia. Społeczeństwo wybierze, da mandat, ten będzie wybierał, decydował, będzie rządził, będzie podejmował decyzje. Państwo widzicie, chodzi nam ośrodki unijne, że chcemy te środki ściągnąć jeszcze i nie jest tu żadne widzi mi się nikogo ani Aktywnej Jedności, ani pozostałych radnych ani wójta. Tak jak robiliśmy to przez 7,5 roku, tak planujemy jeszcze przez te pół roku robić, tu nie ma panie Sokołowski kampanii, bo kampanię widocznie to pan robi kampanię, bo społeczeństwo widzi, że nie ma znaczenia czy to jest trzy lata temu czy cztery czy rok temu, nie ma znaczenia, my nie pracujemy pod kampanię. Bo tak jak pan od samego początku zarzucał, od momentu kiedy tu jest, zarzuca mi, że ja pracuje pod kampanię. Proszę państwa, pod jaką kampanię, jakie zarzuty, że my gminę zadłużamy, zaraz pani skarbnik może powiedzieć, RIO twierdzi, że my jesteśmy jedną z najlepszych i najbezpieczniejszą gminą ze wszystkich gmin w województwie lubuskim, nie może być takiego, że kłamstwo, że my gminę zadłużamy, nie proszę pana, nie zadłużamy gminy. na koniec roku, proszę państwa, tak jak jest przez te siedem lat, ósmy rok, nic nie jest, żadnego poślizgu nie ma z żadnymi płatnościami, fakturami, z inwestycjami, które pokończymy są wszystkie na czas płacone, regulowane itd. a to zadłużenie, które mamy i do końca roku ono będzie wynosiło ok. 1,2 mln zł to nie jest żadnym wielkim zadłużeniem i te pieniądze były przede wszystkim wzięte na kanalizację, a pozostałe inne zadania staramy się realizować ze środków własnych i ze środków unijnych, oczywiście na kanalizację też myślę środki unijne też pozyskiwaliśmy, każde zadanie, które było, to było robione ze środków unijnych i zawsze staraliśmy się realizować tak zadania, żeby w tym budżecie te zadania, priorytetem te, gdzie można było jedną złotówkę własną zrobić za trzy złotówki pozyskane. oczywiście nie da się wszystkich zadań zrobić na terenie gminy i te, które w gminie występują realizować tylko i wyłącznie ze środków pomocowych z dofinansowaniem. Też są takie zadania i sporo takich zadań jest, które musimy realizować z własnych środków w 100%, bo na to nie ma żadnej możliwości, takiej ścieżki o dofinansowanie, żeby jasna była sytuacja. I opowiadając bajki, m.in. panie radny Molicki, panie Sokołowski i wielu innych z aktywnej Jedności, że gmina jest tak potwornie zadłużona, jest to nieprawda, są dokumenty na to, jeżeli nie wierzycie, za chwilę pani skarbnik potwierdzi to. Przecież jesteście w Komisji Rewizyjnej, pan jest szefem Komisji Rewizyjnej, przecież pan ma możliwości sprawdzić zadłużenie. Zresztą każde zadłużenie, na każdej sesji jeżeli jest zmiana budżetowa czy jest budżet, to tu proszę państwa wszystko jest zapisane, deficyt, zadłużenie, na co, wszystko jest, a przecież nad nami jeszcze jest RIO, która sprawdza nas, comiesięczne sprawozdania do RIO, kwartalne, półroczne, roczne sprawozdania przecież przychodzą i proszę sprawdzić wskaźniki, wskaźniki zadłużenia gminy, wskaźniki spłat poszczególnych rat kredytowych czy pożyczkowych są niskie. A jeżeli ktoś tak bardzo jest dociekliwy, to może sobie wejść na stronę internetową i sobie popatrzeć jakie zadłużenia są w innych gminach, jakie wskaźniki mają zadłużenia i dopiero wtedy mówić prawdę, a nie nadużywać słowa kłamca, kłamie itd. nie proszę pana, nie tędy droga, tak jak powiedziałem mieszkańcy to ocenią tej gminy za 5 mcy i wtedy pan wygra wybory, to będzie pan dalej robił. Ja nie będę przeszkadzał panu w tym co pan będzie wykonywał. To jest jeżeli chodzi o kanalizację. Natomiast jeżeli chodzi o świetlicę, sprawa świetlic, odbyło się walne zebranie LDG tzw. Lokalnych Grup Działania „Działaj z Nami” w ramach tego stowarzyszenia my też jesteśmy, bo to też jest pod egidą PROW, dziękuję też, że przyjechała pani prezes na dzisiejsze spotkanie tego LGD pani Joanna Bagińska, która będzie mogła potwierdzić też, że na tym walnym zebraniu 23 maja odbyło się walne zebranie LGD, na którym wójtowie i burmistrzowie 14 samorządów miejskich i wiejskich podjęło decyzję o przesunięciu środków i pojawiła się kwota ok. 1 mln. zł. na zadania związane ze świetlicami, z remontami świetlic. Dlatego też w tym momencie wiemy, że świetlica w Kielczu zawsze żeśmy wspomagali mieszkańców, bo oni sami swoim zaangażowaniem i za to im jeszcze raz podziękuję tutaj publicznie, bo naprawdę jest za co im



dziękować, pomagaliśmy im materiałem a oni swoją pracę wkładali w swoją świetlicę i byli cierpliwi, zawsze wyrozumiali, że podejmowaliśmy decyzje, żeby robić remonty świetlic w innych miejscowościach, bo uznali argumenty takie, że tam są świetlice większe, znacznie, wykraczające, trochę większe miejscowości, większe zakresy i te świetlice, które remontowaliśmy w pierwszej kolejności wymagały szybkiego remontu, szybkiej reakcji dlatego był priorytet też dla tych świetlic. Wybraliśmy te najgorsze świetlice, które były najbardziej zapuszczone, że trzeba było robić dachy nie dachy, bo pewne rzeczy ciekły, instalacja elektryczna, jak ktoś z państwa był w tych świetlicach, to wie, że te remonty przecież przebiegały w dość dużym zakresie i oni cierpliwie czekali i pojawiły się te środki z tego LGD i podjęliśmy tu taką, też w rozmowie, w kuluarach, bo to trzeba szybko działać, bo do 25 musimy oddać projekt na to zadanie, do jutra musimy oddać projekt i w tempie szybkim, poprosiliśmy, zwróciliśmy się do kosztorysanta, który przyjechał, wiadomo, że tak z marszu nikt nie przyjedzie, bo to też wymaga czasu. Zwróciliśmy się do rady sołeckiej, do sołtysa, umówiliśmy spotkanie, zawsze to robiliśmy. Proszę państwa, jeżeli cokolwiek robiliśmy w świetlicy, to ustalaliśmy z radą sołecką, z sołtysem o zakresie prac, co chcą żeby było zrobione, jaki zakres itd. często żeśmy więcej robili niż akurat beneficjenci, członkowie rad sołeckich i sołtysi nawet chcieli i tak samo było i teraz, w tempie szybkim spotkaliśmy się i z radą sołecką w Kielczu i z radą sołecką, panią sołtys jej akurat nie było, bo tak się złożyło, że była nieobecna, ale była opiekunka świetlicy i zresztą też przeanalizowaliśmy co tam trzeba zrobić. Zresztą jeszcze uzupełnienie tego zakresu jak pani wróciła pani sołtys, to uzupełniliśmy jeszcze pewne zagadnienia świetlicy w Myszęcinie i chodziło o to, żeby szybko podejmować decyzje, błyskawicznie, nie czekać do 30 czerwca, tak jak jest uchwalona sesja Rady Gminy, bo byłoby pozamiatane, musztarda po obiedzie jeżeli chodzi o świetlice w Kielczu i w Myszęcinie. Dlatego była zwołana pierwsza nadzwyczajna sesja, myślałem, że na tamtej sesji otrzymamy od państwa przyzwolenie, że radni zgłoszą na tak skoro nie kwestionowali tego w maju na sesji 30 maja, a na sesji nadzwyczajnej, no bo musi odbyć się i musi być uchwała żeby ja mógł po prostu taki wniosek złożyć. W tym czasie dokonaliśmy takie kosztorysy inwestorskie łącznie z radami sołeckimi, które tu są, te rzeczy które chcieli zrobić i kosztorys inwestorski na Kielcze, tj. 76.836,72 zł, na Myszęcין 114.432,84 zł i te zadania chcemy robić i bzdurą jest proszę państwa mówienie państwu, że to tylko na papierze wójt chce robić, że pod kampanię, żeby rozgłosić to, że chce coś zrobić, nie proszę państwa. My te zadania, jeżeli chodzi o świetlice, tak samo i częściowo zadanie na kanalizację musimy wykonać do końca roku i na koniec roku rozliczyć to jeżeli chodzi o Myszęcין i Kielcze. Następnym zadaniem, które było na poprzedniej sesji, na tej nadzwyczajnej, czyli tak świetlice mamy, kanalizacja też, rewitalizacja zabytkowego parku w Szczańcu. Panie radny, pan tak potrafi bardzo poruszać się w internecie, bo macie piękną stronę, którą można czytać ze zdumieniem i często tam też jest i nieprawda jest, ale to pomijajmy, każdy ma prawo pisać, może pisać co chce i przetarg, proszę pana, jeżeli są wyższe kwoty przekraczające powyżej 14 tys. euro, to w związku z zamówieniem publicznym gmina jest zobowiązana wykonać przetarg i na to zadanie też był przetarg. Jak pan nie wierzy, to może pan sobie wejść na BIP i tam jest zawieszony kiedy się ten przetarg odbył, kiedy było ogłoszenie i proszę państwa może pan tam zerknąć. Był przetargu i do przetargu przystąpił jeden oferent tylko, o przetargu cały świat wiedział, cała Polska wiedziała, że taki przetarg Gmina Szczaniec ogłosiła, a kryteria w tym przetargu, w tym kosztorysie, to były zawarte, z którymi my musieliśmy się po prostu wywiązać w związku z ustaleniami z Lubuskim konserwatorem Zabytków, bo takie wymagania konserwator nakłada na gminę, bo park w Szczańcu jest wpisany do rejestru zabytków i w związku z tym nałożył specyficzne materiały, no które nie są tanimi materiałami, tak muszę powiedzieć, ale to nie od nas wynika. My chcieliśmy złożyć tam, gdzie były te siedziska itd. z pol-bruku zrobić i też by to funkcjonowało jak to w wielu parkach czy wielu estradach gdzieś tam funkcjonuje i jest.



Pani narzuciła nam materiały, które są materiałami bardzo drogimi, bo inaczej nie wyraziłaby zgody, w związku z tym my nie mieliśmy tutaj innego argumentu, wystąpił jeden oferent i ten oferent wystawił cenę 27 tys. większą niż tą, którą my wystawiliśmy. Na sesji 30 maja daliście mi państwo przyzwolenie na to, proszę przeczytać.

Pani B. Amrogowicz - tutaj jeśli chodzi o informację o przetargu, to „na ten przetarg na rewitalizację parku w Szczañcu mieliśmy zabezpieczonych środków 356 tys., a oferta, tak jak mówiłem była 384.190,39 zł, no i też tu podaję pod rozwagę co w tej kwestii, czy unieważniamy przetarg i ogłaszamy nowy, przesuwając oczywiście wszystkie terminy i wykonanie na następny okres czasu, czy ewentualnie istnieje taka możliwość, że jeżeli gmina zabezpieczy pełną wartość oferty, to wtedy przetarg nie będzie unieważniony, tylko będzie przyjęty do realizacji” tu wójt prosił o podjęcie decyzji przez radnych.

„Różnica między naszymi środkami, które wynikały z kosztorysu inwestorskiego a ofertą, to jest różnica 28.190,39 zł. no i do państwa tu będzie decyzja, czy podejmiecie taką decyzję, że dokładamy, czy nie będzie dołożenia i musimy przetarg unieważnić i ogłosić nowy.” Tutaj pani Sieńkowska, pani przewodnicząca pytała też radnych „kto jest za przyjęciem wniosku pana wójta o dokonanie przesunięcia kwoty 28 tys. na zwiększenie kosztów tego projektu, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał.” Wyniki za 12 głosowało radnych, przeciwnych nie było, wstrzymały się tylko 2 głosy, dwie osoby. Pani Sieńkowska, przewodnicząca stwierdziła wtedy, „stwierdzam, że wniosek został przyjęty i to w uchwale budżetowej będzie zmienione” Także 30 maja jakby zielone światło od naszych radnych było, że dokładamy do tego projektu rewitalizacji te ok. 28 tys.

Pan R. Walkowiak - jest to protokół napisany przez pracownika biura rady, protokół z sesji Rady Gminy Szczaniec z dnia 30 maja. Każdy protokół z sesji jest zawieszony na stronie internetowej, jeżeli ktoś z mieszkańców chce, a nie jest obecny na sesji, to może wejść na stronę internetową i cały protokół z sesji przeczytać sobie, zapoznać się i tutaj nic nie jest ukryte proszę państwa i gdybyście mi na tej sesji nie daliście pozwolenia, nie przegłosowalibyście, to ja do tego tematu bym dzisiaj nie wracał jeżeli chodzi o park, to była państwa wola i państwo przegłosowaliście 12 do 2, 2 się wstrzymało, 12 było za, przeciw 0. To jeżeli chodzi o park w Szczañcu i tu jest kwota w naszej tej uchwale budżetowej, która nie została przyjęta na pierwszej sesji nadzwyczajnej kwota 27.771 zł dokładnie i też proszę państwa kosztorys jest, jest przetarg, wszystko jak trzeba, tu nie ma nic wymyślnego.

Pani E. Baranowska - nie ma wybierania firmy, tylko jest przetarg.

Pan R. Walkowiak - powyżej 14 tys Euro, to obliguje wójta, że ma ogłosić przetarg. Do 12 tys. Euro istnieje możliwość zapytania o cenę czy ewentualnie po negocjacji można podjąć decyzję na zadanie, na realizację zadania. Taki regulamin mamy. Oczywiście teraz jest zmieniona kwota nie 14 tys. Euro tylko 30 tys Euro, że dopiero przetarg obowiązuje powyżej 30 tys. Euro chyba od miesiąca czasu. Te praktycznie trzy rzeczy, które są związane ze środkami unijnymi i proszę państwa jeżeli te rzeczy, które tu podałem świetlice 200 tys., środków własnych 80 tys., a 120 tys. ze środków unijnych, budowa kanalizacji 1mln142 tys., z tego możemy otrzymać 535 tys. zł, oprócz tego VAT jest niekwalifikowany, ale mamy wykładnię z urzędu skarbowego w Lesznie, że możemy o VAT się zwracać o zwrot i jeżeli tę inwestycję wykonamy, od tych 1.142 tys. też ten VAT możemy odzyskać. Jakbyśmy tu szybko policzyli 566 tys. VAT ok. 215 tys., to 750 tys. czyli inwestycja nas może kosztować 400 tys., proste liczenie. Liczby mówią same za siebie, że wypada żeby złożyć wniosek o nowe zadanie na inwestycje kanalizacji i w następnej tej uchwale, która była na pierwszej sesji nadzwyczajnej wprowadziliśmy też remont remizy OSP w Smardzewie. Zakładaliśmy

początkowo żeby było docieplenie tej remizy, bo wydajemy też sporo na prąd, jak jest duży mróz, to te remizy musimy dogrzewać, tak jak i w Szczañcu, tak i w Smardzewie ze względu na to, że to są samochody, które muszą mieć w gotowości być, muszą mieć zbiorniki z wodą, a jeżeli jest duży mróz to podgrzewamy tam, po prostu włączamy źródła ogrzewania i płacimy za to. Podjęliśmy taką decyzję, bo przeanalizowaliśmy nasz budżet, że możemy, że nas stać na to zadanie i wprowadziliśmy na tej pierwszej nadzwyczajnej sesji remont docieplenia tej remizy, ale z chwilą kiedy pojawiliśmy się i umówiliśmy się z komendantem i z prezesem, że chcemy tam przyjechać, przyjedzie kosztorysant i zrobi obmiary i obliczy nam i kosztorys zrobi, no to przyszli, zwrócili się, że oni od iluś lat mają tam w tej remizie żywy beton, tam nic nie ma, że tych pieniędzy. Mówiłem zawsze, że poczekajcie, może będzie moment taki, że będziemy mogli wygospodarować to i tam zrobimy. Chcieliby, żeby płytki na świetlicy położyć, chcieli, żeby tą remizę i tą świetlicę wymalować, chcieli żeby połamany beton, który jest przed wyjazdem z tej remizy, żeby wyłożyć kostką pol-bruk 10 m na całej szerokości i pięć metrów przed remizą, żeby ten wyjazd był taki jak trzeba, remiza będzie pomalowana, otynkowana i ja przystałem na to, przecież to nie jest żadna kara z tego tytułu. Przecież to jest normalne spojrzenie okiem gospodarza uważam i myślę, że pan jakby był na moim miejscu, to podjąłby pan taką samą decyzję, bo wójt ma kompetencje podejmowania też decyzji, jeżeli takich by nie miał kompetencji, to on niepotrzebny tu jest. Proszę państwa zgodziłem się, wyraziłem zgodę na wniosek tych strażaków, że jak zrobimy, to zrobmy tak jak trzeba, no i ich oczekiwania do tego kosztorysu wprowadziliśmy i kosztorys wyszedł ok. 60 tys. zł. z 25 tys., które planowaliśmy tylko na ocieplenie wyszło więcej znacznie. Oczywiście po przetargu może być ta kwota mniejsza znacznie czy po zapytaniu o cenę, wystąpieniu do firmy murarskiej czy, które się trudnią budowlanką. To były te zadania, które były na sesji nadzwyczajnej pierwszej, która odbyła się po komisjach wspólnych Rady Gminy, odbyła się 11 czerwca 2014 r. o godz. 13.00. no i proszę państwa decyzja rady na tej sesji była negatywna, radni Aktywnej Jedności zagłosowali na nie, że nie robić kanalizacji, nie remontować świetlicy w Kielczu i w Myszęcinnie i nie robić remizy strażackiej i nie dołożyć 27.77 zł do parku, na który przedtem już przegłosowali. W związku z tym decyzja musi być jakaś następna, podjęliśmy decyzję, podjąłem decyzję, że zwołuję jako wójt, mam takie uprawnienia, zwołuję drugą nadzwyczajną sesję i taką sesję, drugą nadzwyczajną sesję, pismem do pani przewodniczącej wystąpiłem z pismem dnia 17 czerwca, wystąpiłem do pani przewodniczącej o zwołanie sesji nadzwyczajnej na godzinę 18.00. no pani przewodnicząca nie wiem z jakich względów no nie podjęła decyzji, podjęła decyzję, żeby była w dzisiejszym dniu i o godz. 10.00. Ja tutaj nie mam wielkiej możliwości, bo to jest decyzja w gestii pani przewodniczącej. Ale odbyło się po tej sesji nadzwyczajnej szybkie spotkanie radnych Aktywnej Jedności w Myszęcinnie, zaraz krótko, na drugi dzień i było huzia na Józia, wójta nie było, nie było nikogo po drugiej stronie, tylko było kilku z rady sołeckiej parę osób i radni z Aktywnej Jedności i tam mogli się dopiero wyżyć na wójta, na wszystkich, na wszystkich, na kogo tylko można było, a najwięcej na wójta. Cokolwiek jest, to wójt winny, ale to już pomijajmy, to jest specyfika działania Aktywnej Jedności. Natomiast ze względu na to, że dotyczyło to też Kielcza, to takie spotkanie odbyło się w Kielczu, gdzie też Aktywna Jedność też na to spotkanie przybyła, z tego co się dowiedziałem, to tu Aktywna Jedność chciała się spotkać z mieszkańcami, a le w związku z tym mieszkańcy Kielcza mnie powiadomili, że takie spotkanie będzie i stanęli na wysokości zadania, bo powiedzieli, że jeżeli wy się chcecie spotkać z mieszkańcami, to my takie spotkanie odbędzie się tylko wtedy, kiedy będzie też druga strona, że będzie też i wójt, skarbnik czy sekretarz, bo mieszkańcy powiedzieli, że w innym przypadku takiego spotkania nie będzie. I takie zebranie się odbyło w środę przed Bożym Ciałem, na tym zebraniu też byliśmy i na tym zebraniu dowiedzieliśmy się, bo zwróciłem się, żeby było też po południu to zebranie dzisiejsze. I na tym zebraniu się dowiedzieliśmy, ja zresztą się dowiedziałem o godz. 15.00 jak pani Mirka wychodziła do

domu i zagadnąłem jaka decyzja jest w sprawie sesji tej dzisiejszej i dowiedziałem się, że będzie o godz. 10.00. zresztą na tym spotkaniu w Kielczu mieszkańcy też prosili, żeby zrobić po południu i ja zwracałem się też do pani przewodniczącej, do radnych, bo tym bardziej, że było ich tam ośmiu, że było można powiedzieć dobrze, to podejmiemy decyzję, że zamiast o 10.00, to zrobimy o 18.00, tak jak wójt napisał w piśmie i by nie było tematu, bo każdy miałby możliwość przyjść, posłuchać, porozmawiać, zapytać się, no tak się stało jak się stało, że tutaj się dzisiaj spotkaliśmy, przepraszamy, że warunki takie ciasne trochę, ale to już inna strona medalu. Wracamy do tej chronologii, bo ja już staram się wyjaśnić, żebyśmy wszyscy jasno wiedzieli. Są różne pojęcia w dziale finansowym, finanse i my często powtarzamy, szanowni państwo, Aktywna Jedność, panie Sokołowski, musicie rozdzielać dwie kwestie co to jest kredyt, pożyczka, czy pożyczka na wyprzedzające finansowanie zadania inwestycyjnego z udziałem środków UE, bo często państwo bierzecie, nie wiem czy świadomie, czy celowo, żeby potem pokazywać, że wójt zadłuża gminę. Proszę państwa, tak jak tutaj powiedziałem, na kanalizację, z tych 1mln.143 tys., dofinansowanie jest prawie 540 tys. ze środków unijnych. Czyli my tę kwotę, zaciągamy pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na tzw. wyprzedzające finansowanie tego zadania, tej inwestycji i jeżeli na tą inwestycję dostaniemy pieniądze, podpiszemy umowę z UM, to po zrealizowaniu tego zadania, tej inwestycji przyjeżdża tutaj komisja, sprawdza to wszystko czy jest zgodnie, przetarg czy się odbył itd. cała procedura administracyjna, przetargowa jest sprawdzana i potem dostajemy informację, że jest wszystko w porządku i tą kwotę ARiMR w imieniu PROW przekazuje tą kwotę do BGK, one nawet, te środki nie przechodzą przez nasz budżet, bo zostają bezpośrednio przekazane do BGK i spłacone i automatycznie ta kwota 540 tys. nie jest naszym żadnym obciążeniem, bo my te pieniądze dostaliśmy.

Pani E. Baranowska - zgodnie z ustawą o finansach publicznych, ta kwota jest wyłączona z długu.

Pan R. Walkowiak - to jest wyprzedzające finansowanie, które nie obciąża budżetu gminy, proszę, żeby nie mylić tego, tyle razy już o tym mówimy, a państwo świadomie, myślę, że świadomie.

Pani W. Sieńkowska - panie wójt, w którym miejscu pan wywnioskował, że rada jest przeciwna inwestycji budowy kanalizacji.

Pan R. Walkowiak - nie, bo pani myśli, że my gminę zadłużamy, ja tłumaczę dlaczego.

Pani W. Sieńkowska - panie wójt, proszę odpowiedzieć, w którym momencie pan wójt wywnioskował, że rada jest przeciwna inwestycjom tutaj przedstawionym?

Pan R. Walkowiak - państwo nie podjęliście uchwały na pierwszej sesji nadzwyczajnej.

Pani W. Sieńkowska - ponieważ wszystkie rzeczy były wpisane w jedną uchwałę panie wójt.

Hałas, niezrozumiała część nagrania

Pani E. Baranowska - nas obowiązuje ustawa o finansach publicznych, w ustawie wszystkie zmiany dotyczące uchwały budżetowej należą do wyłącznej kompetencji zarządu czyli wójta w tym momencie. Nie ma czegoś takiego, że na sesji wprowadzamy po kilka uchwał zmian budżetowych dlatego, że w ustawie o finansach publicznych również są zapisy, które nas

obowiązują, co taka zmiana uchwały budżetowej powinna zawierać. Jeżeli my wprowadzimy fikcyjnie jakąś jedną uchwałę, druga uchwała, trzecia uchwała w sprawie zmian uchwały budżetowej, to zapisy ustawy, które nas obowiązują w tym momencie tak, radni powiedzą: tą uchwałę zatwierdzamy, drugą uchwałę nie zatwierdzamy, trzecią zatwierdzamy. Zapisy ustawy o finansach publicznych w tym momencie są po prostu zagrożone dlatego, że zmiana uchwały budżetowej nie spełnia zapisów ustawy o finansach publicznych, dlatego, że w ustawie o finansach publicznych jest powiedziane, zaraz państwu powiem dokładnie co powinna określać uchwała budżetowa. Powinna określać łączną kwotę planowanych dochodów, łączną kwotę planowanych wydatków, kwotę planowanego deficytu lub nadwyżki budżetowej, łączną kwotę planowanych przychodów budżetu, łączną kwotę planowanych rozchodów budżetu i jeszcze inne rzeczy, które wynikają z osobnych ustaw i jeżeli my wprowadzimy jedną zmianę uchwały budżetowej, to będą zapisy np. dochody budżetu będą 12 mln., wydatki 13 mln., to ta uchwała przechodzi i następna uchwała nie przechodzi i automatycznie wszystkie dane z uchwały budżetowej są zachwiane, także nie ma czegoś takiego jak wprowadzenie na jedną sesję kilku uchwał.

Pan D. Sokołowski - to jest projekt, nie uchwała, projekt jest do opracowania, a na podstawie projektu później sporządza się uchwałę, niech pani nie wprowadza ludzi w błąd.

Pani E. Baranowska - pan radny Sokołowski więcej siedzi w budżecie gminy niż ja.

Pan D. Sokołowski - nie siedzi, tylko niech pani sobie wyobrazi, że też mam kontakt z ludźmi, którzy są ekspertami w tej dziedzinie i niech pani sobie nie wyobraża, że się tym nie posiłkuje.

Pani E. Baranowska - ja proponuję zadzwonić do RIO i nie pytać się ekspertów, tylko tam są eksperci nasi, zresztą pani radna przewodnicząca pani Sieńkowska dzwoniła do RIO i proszę powiedzieć jaka jest opinia o naszym budżecie i o mojej pracy, co pani usłyszała, proszę powiedzieć.

Pani W. Sieńkowska - jeśli chodzi o uchwały budżetowe konstruowane są w sposób ścisły i zgodny z przepisami. Panie wójtę jeszcze jedno słowo odnośnie tego co pan mówił, proszę państwa były rozmowy na temat budżetu, na temat tego czy go zatwierdzić czy nie zatwierdzić. Tych rzeczy, które pan wójt teraz podał, a mianowicie remont czy ocieplenie świetlicy w Smardzewie, proszę państwa na poprzedniej sesji był pan komendant, byli prezesi jednostek, żaden nie mówił o dodatkowych sprawach, o które chcieliby tutaj pana wójta prosić poza panem Jasińskim, który mówił, że w Ojerczycach jest instalacja, która grozi zapaleniem i jest bardzo stara. Pan wójt nie mówił nam jako radzie też na tej sesji, na której byli prezesi, panie wójtę ma pan rację, ja się zgodzę z panem, cieszy fakt, że pan jako gospodarz dba o wszystkich i bardzo dobrze, tylko pan nas o tym nie informuje, a później.

Pan R. Walkowiak - po to jest sesja nadzwyczajna i na nadzwyczajnej informuję.

Pani W. Sieńkowska - 30 maja kiedy byli przedstawiciele straży, nie mówili o tym.

Pan R. Walkowiak - przed sesją nadzwyczajną nie ma żadnej komisji, dzisiaj jest do pani pismo, a pani jutro może sesję zwołać.

Pani B. Amrogowicz - poza tym nie było żadnych pytań.

Pani W. Sieńkowska - ale wracamy konkretnie o przykład strażaków, ja też uważam, że trzeba remontować.

Pan R. Walkowiak - jak 30 maja też mówiłem o remizie i nikt z radnych nie pytał w tej kwestii.

Pani E. Baranowska - pan Sokołowski zarzuca nam, że mamy deficyt, mamy deficyt proszę państwa, tylko proszę zauważyć, nie ważne jaki jest ten deficyt, tylko czym ten deficyt jest pokrywany. Na ten deficyt nie bierzemy kredytu, ten deficyt jest pokrywany z wolnych środków, które przewiduje ustawa o finansach publicznych, tj. art. 217, czym może być pokryty deficyt budżetowy, my go pokrywamy wolnymi środkami. Wolne środki to są z rozliczeń kredytowych z lat ubiegłych, te wolne środki można wyliczyć po zakończeniu roku, po sporządzeniu wszystkich bilansów, które są dopiero do końca kwietnia. To są wolne środki, także nie bierzemy kredytów. Nawet jest w uchwale budżetowej zapisane, że rezygnujemy z kredytu inwestycyjnego, który planowaliśmy wziąć 437 tys., także my nie bierzemy kredytów żadnych.

Pani W. Sieńkowska - panie wójtę jedno słowo tylko do pani prezes, mam takie pytanie, nie chcę tutaj skłamać terminowo, ale było to bodajże na przełomie stycznia i lutego gdy pojawił się w Gazecie Lubuskiej, że pojawią się, czy istnieje możliwość, że pojawia się dodatkowe środki, czy to są te, o których teraz pan wójt mówi, czy tamte to były inne?

Pani Joanna Bagińska - Prezes Stowarzyszenia LGD „Działaj z Nami” – stowarzyszenie zostało powołane dlatego, żeby gminy miały dostęp do środków unijnych z PROW, jestem współzałożycielką i prezesem od samego początku. Ja byłam na spotkaniu, tak jak pani przewodnicząca mówi w m. Wilenka, chodziło o możliwość budowy świetlicy

Pani W. Sieńkowska - nie, nie, ja pytam o pieniądze, o środki w ogóle.

Pani J. Bagińska – środki, które pojawiają się w Stowarzyszeniu LGD „Działaj z Nami” dodatkowe, o której nie wiemy lub które się pojawiają wirtualnych, wygląda to w ten sposób: wszystkie gminy, które składają wnioski lub stowarzyszenia występują o wysokość dotacji na podstawie kosztorysu, po przetargu okazuje się, że jedne przetargi idą drożej i jedne idą taniej. Jeżeli jest tańszy przetarg, to w tym momencie dofinansowanie jest niższe, różnica wraca do nas z powrotem i jest przeznaczana na następne nabory. Jeżeli chodzi o park, to mamy w tej chwili w realizacji dwa parki. To były karkołomne zadania, ponieważ wiemy, że te parki są realizowane niestety razem z konserwatorem zabytków i to są koszty niebotycznie wyższe i zupełnie wyższe wymagania tj. Gmina Szczaniec i Gmina Dobiegniew i proszę sobie wyobrazić, że Dobiegniew miał tylko trzy oferty złożone i najtańsza prawie 200 tys. droższa niż zakładał kosztorys, ponieważ wszyscy wiedzą, że przy konserwatorze zabytków jest po prostu trudniej, drożej itd. W związku z tym tamta gmina też podjęła uchwałę, że dokładają i robią, w waszym przypadku to są tylko te dwa przypadki, które się odbyły ze wszystkich środków LGD, które ciągle obserwuję przy budowach świetlic itd., gdzie trzeba pieniądze dołożyć. I teraz tak, część pieniędzy nam wróciła, ale to są bardzo małe pieniądze, które wróciły z oszczędności, natomiast mamy problem z ARiMR, niestety nie w terminie takim jak przewiduje ustawa rozpatruje środki, wnioski, które zostały złożone w ramach działań: różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej dla rolników i tworzenie mikroprzedsiębiorstw. W związku z tym zerwało nam kilka umów i te pieniądze nigdy by nie zostały wykorzystane, tylko by wróciły normalnie do Ministerstwa Rolnictwa. W związku z tym po dużych negocjacjach bezpośrednio w departamencie rolnictwa w Urzędzie Marszałkowskim wystąpiliśmy o zgodę na to, żeby środki, które mieliśmy na różnicowanie i

na tworzenie zostały przeniesione na odnowę wsi i w związku z tym 23 maja odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia LGD „Działaj z Nami”, my te środki uchwała walnego przenieśliśmy na odnowę i rozwój wsi i to jest prawie kwota 1 mln. zł. i poszło to do akceptacji do UM. To, że my to ogłosiliśmy i podjęliśmy uchwałę 23 maja, jeszcze do końca nie było wiadome czy to będzie, ponieważ my działamy w ten sposób, że walne to jest jedna rzecz, ale potem musimy mieć aneks do umowy i zgodę Marszałka Województwa Lubuskiego na faktyczne przeniesienie tych środków. W ciągu tygodnia dostaliśmy zgodę na to, żeby te środki zostały na odnowie wsi i w tym momencie mogliśmy ogłosić nabór, dlatego były tak strasznie krótkie działania. Kolejna zasada jest taka, że te środki, nie dość, że musiał być nabór wniosków, który dopiero będzie się kończył jutro, potem jest podwójna ocena przez radę programową w Stowarzyszeniu LGD „Działaj z Nami”, potem dopiero te wnioski oddajemy do Urzędu Marszałkowskiego, one są sprawdzane. Dopiero są podpisane umowy, następnie wszyscy beneficjenci te projekty realizują, rozliczają i jest jeden warunek, do 31 grudnia 2014 roku musi wpłynąć wniosek o płatność są Urzędu Marszałkowskiego. Postawiono nas w takiej sytuacji, że albo tracimy 1 mln. albo spróbujemy ten milion w jakikolwiek sposób zagospodarować, tak to dokładnie wyglądało. Jeszcze jeżeli mogę, bo ja wiedząc, że się dzisiaj tutaj wybieram, zrobiłam sobie taka króciuteńkie zestawienie dla państwa informacji, bo słyszałam takie informacje, zresztą miałam nawet telefon z Gazety Lubuskiej, że państwo radni zastanawiacie się czy w ogóle funkcjonowanie i udział w Stowarzyszeniu jest dla gminy korzystny, taki dostałam telefon i coś na ten temat wiem. W Związku z tym dla państwa informacji, dla radnych i dla mieszkańców, proszę państwa na dzień dzisiejszy wnioski zrealizowane lub w trakcie realizacji, które są ze środków pozyskanych przez gminę, przez Stowarzyszenie LGD „Działaj z Nami” tj. razem, ja liczę tutaj też ten nieszczęsny park, który jest na etapie dyskusji, tj. razem 856tyś.134zł., natomiast składki, które gmina poniosła od 2009 r. za uczestnictwo i udział w Stowarzyszeniu LGD „Działaj z Nami” tj. dokładnie kwota 24.545,80 zł. więc prawie 900 tyś. do 25 tyś., myślę, że to jest tak duża różnica, że chyba warto w tym stowarzyszeniu być. Teraz jeszcze jedno ryzyko, już nie chodzi mi o te świetlice remontowane, bo te pieniądze, to jest mało, tj. sto parę tysięcy, przeżyję, ja odpowiadam w stowarzyszeniu za to, żeby jak najmniej pieniędzy wróciło do rolnictwa, bo na koniec to mnie rozliczą z tego, czy ja te miliony, które rozdajemy wszystkie wydam czy nie. Wygląda to w ten sposób, dokładnie tak jak w radzie, jeżeli coś się powiedzie, oczywiście plus ma rada, bo rada jest zawsze najlepsza, jeżeli będzie porażka winny będzie wójt. Tak samo jest w Stowarzyszeniu, ja mam zarząd i mam walne, jeżeli te pieniądze wszystkie zakontraktujemy, wydamy i rozliczymy, całe stowarzyszenie będzie miało duży plus i będą się wszyscy cieszyć, jeżeli niestety tych pieniędzy nie wydam i na końcu stanę i powiem niestety sorry, ale ja milion oddałam do Ministerstwa Rolnictwa, będę winna tylko ja jednoosobowo jako prezes, tak to działa. W tej chwili chodzi mi o ten park ponieważ jeżeli państwo tej uchwały w jakikolwiek sposób nie podejmiecie i nie dołożycie tych pieniędzy, nie zdążycie na nowo rozpisać przetargu, wykonać i złożyć wniosku do grudnia 2014 r., bo tu jest dokładnie to samo. Są jeszcze bardziej obojętne warunki ponieważ pieniądze na park zostały pozyskane z dodatkowego konkursu, gdzie zdobyłam dodatkowo do Stowarzyszenia 5 mln zł. i tam już jest czarno na białym, tam nie ma możliwości przesunięcia nawet o jeden dzień terminu złożenia wniosku o płatność, to już jest koniec. W tedy te pieniądze, a to jest kwota 160 tyś. do mnie wraca i ja też już ich nie zdążę wydać, ponieważ w tej chwili czerwcowy nabór jest prawdopodobnie przedostatni, może pozwolą mi zrobić we wrześniu jeden, ale czekamy na rozporządzenie Ministra i sami nie wiemy czy tak będzie. To jest tylko w kwestii wyjaśnienia i żebyście państwo wiedzieli, że nie stoję ani postronnie prawej stołu ani postronnie lewej stołu, ja tu dbam o interes pieniędzy, za które odpowiadam. Dziękuję bardzo.

Pani W. Sieńkowska - te pieniądze, to są po części tamte, tylko one zostały przez państwa przetransferowane do wykorzystania.

Pani J. Bagińska - one zostały przetransferowane.

Pani W. Sieńkowska - mam pytanie o możliwości przetransferowania tych pieniędzy i o działania z państwa strony, inaczej, działania państwo podjęliście znacznie wcześniej niż 25 maja. 25 maja tj.

Pani B. Amrogowicz - 23 maja.

Pani J. Bagińska - proszę posłuchać, ja też mam dokładnie taką samą sytuację jak państwo, czyli zwołuję walne z wyprzedzeniem 14 dniowym lub zwołuję walne natychmiastowe i mam na to 4 dni. Więc to wyglądało w ten sposób, że najpierw trzy dni spędziłam w Urzędzie Marszałkowskim w tygodniu poprzedzającym i negocjowałam z dyrektorem J. Giezmą czy my możemy w ogóle do tego tematu podejść czy milion tracimy i dopiero w tym momencie zwoływałam nadzwyczajne, bo to też było nadzwyczajne walne po to żeby można było.

Pani W. Sieńkowska - bo to był krótki termin?

Pani J. Bagińska - bardzo krótki, także wszyscy tak naprawdę się dowiedzieli gdzieś w granicach 27-28-go dostali telefony w gminach, że te pieniądze nam klepną tzw., czyli żadna gmina nie wiedziała miesiąc, dwa czy trzy wcześniej, bo my się też dowiedzieliśmy tak, że dzisiaj przyszło pismo z agencji, że nam zrywają umowy, następnego dnia byliśmy u dyrektora, niestety negocjacje trwały 3 dni. To są bardzo krótkie terminy, też nie mieliście szans, żeby wiedzieć wcześniej.

Pani W. Sieńkowska - ja mam pytanie do wójta, panie wójcie tam jest koszt inwestycji 200 tys., 120 tys. możliwość pozyskania, a 80 tys., czyli brakującą różnicę ze środków własnych?

Pan R. Walkowiak - szanowni państwo, myślę, że pani jasno wyjaśniła też, to nie tylko u nas, na tym parku gdzie jest konserwator zabytków, to nie było łatwe, bo firmy nie bardzo chcą startować. Tam widzicie gdzieś nawet 200 tys. samorząd dołożył, bo było mniej środków zabezpieczonych a taki po przetargu wyszedł koszt. U nas wyszło 27 tys. tylko, przetarg był i proszę państwa dodam tyle, że nie obciążamy gminy żadną złotówką kredytów na te wszystkie zadania, które jeszcze dokończę, oprócz tych co powiedziałem, dodatkowe. Park, świetlica jedna i druga, kanalizacja i remont remizy, złotówką kredytu na te zadania, nie bierzemy kredytu ani pożyczki. Mamy zabezpieczone własne środki w budżecie gminy i takie opowiadanie, że my zadłużamy, że chcemy robić i zadłużamy, bo robimy sobie kampanię wyborczą, nie proszę państwa. Zobaczcie sobie, nawet nie minęło jeszcze pół roku tego roku, no przecież jak ktoś chce prześledzić, to przecież może prześledzić w ciągu tych ośmiu lat, które jestem, ósmy rok, że większość inwestycji odbywa się w drugiej połowie roku, bo przecież żeby cokolwiek zrobić z własnych środków, to trzeba najpierw przez te pół roku nabrać tych pieniędzy, bo jest jedna rata podatku, druga rata, subwencja, która przychodzi z W-wy z budżetu państwa, jedna, druga subwencja itd., te pieniądze przychodzą i w tym pierwszym półroczu ewentualnie się przygotowuje kosztorysy pewna zadania, przygotowania itd. i się robi na przełomie tego roku się robi całe opracowania, przetargi czy zapytania o cenę i w drugiej połowie się realizuje. No to moja wina jest, że w tym roku są wybory, to z tego tytułu, że są wybory, to przez pół roku mamy nic nie robić? Bo ktoś powie, że pod kampanię wójt robi, proszę państwa nic nie robię pod kampanię, tak jak robiłem 7 lat, tak robię 8 rok.

Jasno tu stwierdzam jeszcze raz, na te wszystkie zadania nie bierzemy złotówki na wkład własny, bo ten wkład własny mamy zabezpieczony w naszym budżecie. To są te z pierwszej sesji nadzwyczajnej, ale doszły dodatkowe okoliczności od pierwszej sesji nadzwyczajnej, do tej sesji nadzwyczajnej, widzicie państwo w tak krótkim czasie nastąpiły pewne nowe zadania, o których teraz powiem, następne, które ewentualnie jakie się pojawiły, następna sprawa. Jak państwo wiecie i radni też podjęli tu decyzję o dofinansowaniu do drogi powiatowej, żeby wyremontować drogę powiatową od skrzyżowania z drogą wojewódzką do początku miejscowości Kielcze i zabezpieczyliśmy na to zadanie jako do wkładu własnego z naszych środków 60 tys. zł. ale w starostwie też odbył się przetarg i starostwo zabezpieczyło 300 tys. zł a najniższa oferta była chyba 316 tys. jakoś tak pani Beato?

Pani B. Amrogowicz – 314 tys.

Pan R. Walkowiak - czyli też była większa kwota niż to, co starostwo zabezpieczyło i oprócz tego, że dla starostwa zabezpieczyliśmy te 60 tys. jako my dajemy z własnego budżetu do drogi powiatowej jako wsparcie dla powiatu, to od tych 14 tys. też do nas przysłało informację, żebyśmy dołożyli się proporcjonalnie do tej kwoty tych 14 tys. no i też tutaj mamy na tej sesji nadzwyczajnej dzisiaj kwotę ok 4. tys. zł i uchwałę zmieniającą z 60 tys. na 64 tys. dostaliśmy na dniach ze starostwa taka informację, że mamy tę kwotę dofinansować my jako gmina podpartetowo, proporcjonalnie, no i czy uważacie, że mamy nie dołożyć te 4 tys. skoro dołożyliśmy już 60 tys? no chyba logiczne. Następnie proszę państwa związane z przeznaczeniem na wykonanie usług pn. program usuwania azbestu dla Gminy Szczanec wraz z inwentaryzacją miejsc usuwania azbestu, przecież to państwo w ubiegłym roku sugerowali żebyśmy podjęli się działaniom dotyczące opracowania usuwania azbestu na terenie gminy.

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, a nie mamy inwentaryzacji?

Pan R. Walkowiak - nie, chyba 20 lat temu spisane na kartce. I proszę państwa żeby ewentualnie wystąpić o środki do Ministerstwa Ochrony Środowiska czy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska wystąpić na wspomaganie usuwania azbestu dla mieszkańców Gminy Szczanec, to musi być najpierw opracowany program usuwania azbestu i ten program chcemy zrobić, wykonać go, żebyśmy mogli potem ewentualnie wystąpić o dofinansowanie na usuwanie azbestu. W ramach tego programu musi być inwentaryzacja, do każdego mieszkańca wykonawca, któremu zlecamy to zadanie dotrze, zapyta czy na swoim obejściu macie państwo azbest, czy na dachu, czy też może składowany na kupce leży czy tak dalej, wszystko zostanie zanotowane, zostanie obmierzony dach czy ten budynek. Będzie mapka, konkretna mapa, gdzie, co i ile. W jakim stopniu ten azbest się znajduje itd. i takie opracowanie my musimy mieć i tak żeśmy wynegocjowali niedużą cenę 7.100 zł. to wcale nie jest dużo, płacą po 15-20 tys. Dodam, że złożyliśmy na to dofinansowanie, opracowanie tego azbestu do NFOŚ, ale tam było taki multum wniosków, że ten nasz najmniejszy wniosek zginął i nie dostaliśmy tych 8 tys. na to dofinansowanie. W związku z tym podjęliśmy decyzję żeby wprowadzić do realizacji te 7.100 zł niepotrzebne to jest? No chyba pile, bo każdy dzień to jest na zwłokę naszą. Następne zadanie, uporządkowanie nielegalnego wysypiska śmieci w Wolimirzycach, które tu pan tak bardzo mi zarzucał, proszę pana to jest nielegalne wysypisko śmieci i od tego trzeba powiedzieć, że to nie jest, a że mieszkańcy robią to wbrew temu co jest, co powinno być, bo tamto pomieszczenie, tą wnękę, to wybrane po piasku, to zresztą w poprzednich kadencjach założyliśmy, że to będzie tylko i wyłącznie na czysty gruz i proszę państwa nie mogliśmy się z tym uporać, bo niczego tam nie było, można było wjechać z każdej strony. Zrobiliśmy wał żeby nikt tam nie mógł wjechać, zrobiliśmy bramę, kłódkę



żeby pani sołtys miała i pracownik w urzędzie, że jak ktoś gruz chciałby wywieźć po remoncie, czysty oczywiście, to oddawaliśmy klucz, żeby ten gruz tam mógł zmagazynować i potem my go zepchniemy w dół, w tą nieckę, która tam jest po wyrobisku w piasku, to rozwalono nam i kłódki i bramę wywieziono id. Później zasypaliśmy, teraz w tym roku zasypaliśmy piaskiem, no to przyjechał ktoś i sobie odgarnął no i trzeba było zrobić porządek z tym i odepchnęliśmy to. Tam tylko i wyłącznie no zamknijemy całkowicie, były tablice zakaz wysypywania śmieci, wysypisko nieczynne, to zginęło wszystko też, nie ma tego. A jak już mieliśmy, zasypane było, to jeździliśmy od strony pola od góry, od góry odsypywali na prywatnych polach dookoła tego wyrobiska. Kto jeździł, to widział, zresztą pan Skrzydłowski wie najlepiej, że u pana Dymytryszyna i tam gdzieś jeszcze na polach powysypywane było. Mamy nadzieję, że jak utworzymy ten punkt PSZOK, no zresztą dzisiaj jak ktoś ma śmieci szkło, folie, można albo do worków włożyć gdzie odbiorą firmy. Nigdy nie zdarzyło się tak, że jak ktoś ma dwa worki a postawią trzeci, że nie odbiorą, odbiorą, a nawet można do Świebodzina jeżeli ktoś jedzie, ma większe ilości, to można zawieźć do Świebodzina, jeden punkt złomu jest, potem za torami jest następny punkt i biorą i kartony i opakowania, wszystko można zawieźć i nawet zarobić 3 czy 5 gr za kilogram, zapłacą jeszcze. Zrobimy ten PSZOK gdzie tam takie podstawowe rzeczy jeżeli ktoś nie będzie miał możliwości zawieźć do Świebodzina, to my to przyjmujemy i przekazemy firmie, która od nas odbiera w kontenerze czy cokolwiek. Musimy sami dbać o to, jak nie będziemy sami dbać o to i wysypywać po rowach czy gdziekolwiek no to sami zaśmiecamy. No to co, nie mieliśmy tego uporządkować? No chyba czas najwyższy to uporządkować, zresztą pan Skrzydłowski przychodził i mi to mówił, w sumie ja też to wiedziałem, bo jeżdżę i pani sołtys też zgłaszała. W związku z tym czy te 5 tyś. nie jest konieczne? Udało się wynegocjować na 4,5 tyś. i firma wykonała, zostało wykonane, no zostanie te 500 zł na inne sprawy związane ewentualnie na tym paragrafie, bo nikt ich nie wyrzuci tych 500 zł. 1000 zł zwróciła się do nas Komenda Powiatowa Policji z kwotą, żebyśmy wsparli dofinansowali święto policji, do innych gmin tak samo się zwrócił. Do bogatszych gmin zwrócił się o większą kwotę, do nas zwrócił się o mniejszą, no wyraziliśmy zgodę. Zwrócili się o 2000 zł, przyjęliśmy, że tym 1000 zł wesprzemy tą policję, która dba o nas o bezpieczeństwo. W takiej czy innej formie jest też potrzebna i jakieś wsparcie no dobrze by było żeby z naszej gminy był sygnał, że wspieramy ich itd. Podjęliśmy taką decyzję, połowę tego co chcieli, żeby im przekazać na to wsparcie. Następna sprawa z tą remizą tak jak mówiłem, było 25 ale tak jak mówiłem doszło do 60 tyś., ale myślę, że to jest zasadna, to chyba nie podlega żadnemu stawianiu na nie, my przecież tych pieniędzy nie sprzeniewierzamy tylko coś robimy. Jeżeli zrobimy to dzisiaj, to państwo jeżeli wygracie wybory, to nie będziecie musieli w następnej kadencji tego robić, bo to już będzie zrobione, no chyba logika wskazuje na to prawda? Następna tutaj pozycja jest, którą chcemy tutaj w tej uchwale wprowadzić, proszę państwa w Myszęcinie rozpoczęliśmy taką drogę z płyt betonowych od Myszęcina od skrzyżowania w stronę tego baru. Na tamten czas nie mieliśmy więcej pieniędzy i zrobiliśmy za ok. 60 tyś., dokładnie nie pamiętam. Zrobiliśmy pewien odcinek, ale do tego skrzyżowania do baru zostało jeszcze ok. 105 m. no to mamy tu pieniądze, że możemy zrobić nie zaciągając ani złotówki, podjęliśmy decyzję żeby kontynuować tą drogę i te 105 m. zrobić i będzie praktycznie ta droga na tym odcinku kilkusetmetrowym po prostu zrobiona. No przecież sami pytaliście a kiedy będzie ta reszta robiona, no przecież od was to wychodziło kiedy będzie robiona. No to niezasadnym jest żeby ją zrobić kiedy możemy ją po prostu dalej kontynuować. Oczywiście ona być może będzie, dlatego nie robiliśmy tego skrzyżowania koło baru z tego względu, że pewna firma z Wielkopolski wystąpiła tutaj o wydanie warunków zabudowy na budowę takiego ośrodka dla osób starszych i taki obiekt chce postawić zaraz za barem „Pokusa” tutaj w stronę tego punktu przeładunkowego pana Tylusia. Między tymi dwoma domami co są jest taka przestrzeń, tamta firma ma swoją działkę ponad hektarową i na tej działce chce po prostu postawić i dlatego nie



robimy tego skrzyżowania od baru od „Pokusy” z tego względu, że być może dojdzie do skutku budowa tego domu spokojnej starości, gdzie jest to budynek, z tego co oni pokazywali, to jest to budynek trzykondygnacyjny, sporo pokoi dużych, całe wyposażenie, masaże, nie masaże itd. Będą wozić materiały budowlane, to jak my zrobimy tam, to nam rozjadą tym ciężkim sprzętem, w związku z tym robimy tylko to skrzyżowanie, dlatego tylko te 105 m. Uznaliśmy tak i myślę, że mieszkańcy Myszęcina powiedzą, że jest logika, zresztą państwo sami żeście pytali kiedy będzie dalszy etap tego zrobienia. 10 tyś. wykonanie piłkochwyków na placu w Myszęcinie, panie radny Sokołowski, jeżeli te piłkochwyty będą kosztowały 8 tyś. to niech pan się nie martwi, że te 2 tyś. zmarnujemy. One zostaną na tym paragrafie, z którego będziemy chcieli te pieniądze pozyskać. Na bazie piłkochwyków, które mają być zamontowane na stadionie w Myszęcinie, w Szczanцу na stadionie, w Smardzewie na stadionie, na bazie tych kosztów wyciągnęliśmy te koszty. Oczywiście dopiero zrobimy kosztorys na te piłkochwyty ale na bazie tych kosztów, które mamy na tych boiskach Myszęcina, Szczanec i Smardzewo no przeanalizowaliśmy, że to będzie kwota około tej sumy i założyliśmy, że to będzie ok. 10 tyś. Jeżeli w zapytaniu o cenę, bo takie zapytanie będzie, najpierw zrobimy kosztorys dokładny i wtedy zrobimy zapytanie dwóch czy tam trzech firm na wykonanie tego, jeżeli będzie to 9 tyś., to będzie 9 tyś. jeżeli 8 to będzie 8, a jeżeli 10 to 10. Wróć do tego boiska, oczywiście, osiem lat temu to będzie już jak to boisko tam było budowane. Częściowo inicjatywa była początkowo mieszkańców, mieszkańcy zebrali ok. 8 tyś. na festynach w różny sposób itd., ale wybudowanie tego placu zabaw i tego boiska do koszykówki, to trzeba było przeznaczyć 60 tyś. i to zrobiliśmy. Zamysł mieszkańców i rady sołeckiej był wtedy taki, że będzie plac zabaw dla małych dzieci i boisko do koszykówki i ten płot, ogrodzenie było zrobione pod kątem koszykówki, a że młodzież, wiecie jak dzieci i małe i większe i takie, co 19-20 lat mają spotkają się, położą dwa kamienie i grają w piłkę nożną i to ogrodzenie nie było przystosowane do piłki nożnej. Wiecie państwo, jak strzelają na tą bramkę, to są mocne uderzenia i te panele, które były tam zamontowane, one nie wytrzymały, bo po iluś strzałach ta siatka nie dawała rady i pękała itd. w związku z tym to co jest uzupełnimy, ściągniemy na ten pułap żeby był ten 1,5 m – 1,8 m, a przed bramkami tam gdzie kopią założymy piłkochwyty tak jak na Orliku, które będą amortyzowały te strzały za bramką, bo na razie to tak na zasadzie takiej, że albo będą z profili te słupy albo będą okrągłe te słupy i do tego będzie siatka ta syntetyczna, która będzie jak gdyby tym amortizatorem tych strzałów, że nie będzie uderzać bezpośrednio w płot. Nie uchronimy, żeby dzieciom powiedzieć, żeby tam nie kopać piłkę, w związku z tym zaplanowaliśmy tu, zresztą to też nie tylko mój, też innych był sygnał żeby zabezpieczyć itd. Postanowiliśmy tu zapisać te 10 tyś.,

Pani W. Sieńkowska - dobrze proszę państwa, my to rozumiemy panie wójcie, tylko my się dzisiaj o tym dowiadujemy.

Pan R. Walkowiak - dobrze, już kończę, proszę państwa, w Kielczu 10 tyś. zł na postawienie przystanku autobusowego oraz jego zakup. Zwrócił się do nas pan Wójcik żeby przystanek, który tam jest, bo ma posesję i z tego co wywnioskował, że ten przystanek stoi na jego posesji i żebyśmy ten przystanek usunęli bo on chce stawiać płot. W związku z tym pojechaliśmy na wizję lokalną, pojechałem ja z panem Adamowem, spotkaliśmy się z właścicielami posesji i jeżeli faktycznie, na jego posesji chce stawiać płot, to musimy coś z tym zrobić, żeby ten przystanek zabrać i postawić w innym miejscu. Ten przystanek jest tak stary, tak zdezelowany, że jak my go ruszymy, to on się rozsypie, rozleci i w związku z tym decyzja, z dnia na dzień to było, bo to też temat szybki jest. Podjęliśmy decyzję, wysłaliśmy oferty z zapytaniem o cenę przystanku, otrzymaliśmy odpowiedzi i tutaj chcemy, że w tej cenie tych 10 tyś. na ten przystanek nam starczy, bo przystanek będzie w granicach 5,8 -6 tyś. zł. pod

tym przystankiem trzeba zrobić pol-bruk, żeby dzieci nie stały w błocie, przed przystankiem też trochę żeby ten pol-bruk był, że jak dzieci wsiadają z tego pol-bruku bezpośrednio do autobusu i musi być decyzja niezwłoczna, trzeba to zrobić i to nie ulega wątpliwości żadnej. I tutaj kończę już niebawem, proszę państwa, szatnia w Szcząncu. Ta szatnia była budowana w czynie społecznym przez pracowników zakładu rolnego, wtedy też nie gmina budowała tylko zakład rolny budował. Ja mając 17-18 lat na suszarni, mieszalni pasz z kolegami sportowcami, bo tam tylko sportowcy robili, trochę też kibiców przychodziło, pomagali, robili, bo taka była moda kiedyś. Kiedyś nie było pieniędzy, nie było materiałów, nikt nie dawał i mając 17 lat z kolegami chodziliśmy, były formy i ubijał się ten żużel i pustaki robiliśmy na tą szatnię, bo mieliśmy szatnię, która była dziurawa. Nikt nam nie pomógł, sami musieliśmy zrobić. Robiliśmy pustaki, dobrze, że pan Borowski pozwolił nam na tym placu robić, przywiózł piasku, żużlu, a my swoja pracę dawaliśmy, natomiast murować nie mogliśmy tego robić, bo ktoś musiał fachowo to zrobić. Wiecie państwo jak to z tą fachowością czasem bywa, czasem inaczej to się zrobiło, no i się okazało, to już prawie 40 lat ta szatnia. Proszę państwa, podjęliśmy decyzję, że chcemy ją remontować, bo ona straszna była, a kto tam był, to mógł zobaczyć jak to tam wyglądało. Teraz proszę państwa okazało się tak, odkryliśmy sufit, które były tam też panele plastikowe, były tam też pewne pęknięcia, no i na etapie wizualnym stoi szatnia, stoją mury, stoi szatnia, dach jest, no ale jak zaczęliśmy odkrywać, to się okazały pewne rzeczy, które nikt by nie pomyślał, że coś takiego może się zdarzyć. No i wiadomo, że to było tanim kosztem budowane, żeby jak najtaniej było itd. zwołałem po prostu tutaj spotkanie, pana inspektora poprosiłem, pana Adamowa, ja byłem na tym spotkaniu, pan Kamień też, poprosiłem eksperta ze Świebodzina pana Rymaszewskiego, który też jest takim budowlancem z krwi i kości, fachowcem w tej dziedzinie i tam się spotkaliśmy, żeby stwierdzić co robić, co się dzieje, jaką decyzję podejmować, bo te rzeczy, które wynikły w trakcie, no nie sposób było uwzględnić w kosztorysie, to było przykryte. Co żeśmy stwierdzili, że te szyny, które były na dachu, które były na stropie zamiast 18-stki były 14-stki. Na stropie, na korytkach, które były 70% było żużel, szlaki, potężne obciążenie tych szyn, one powodowały, że te szyny zaczęły trochę uginać się, niewidzialnym okiem, ale powodowały jak gdyby rozpieranie ścian. Oprócz tego, proszę państwa, może by do tego nie doszło gdyby te szyny nie były tylko położone na murze i przysypane szlaką. Te korytka, te szyny, zostały na to położone szyny i przysypana szlaka i nic więcej, żadnego betonu, wzmocnienia. A najgorszą rzeczą, że nie było wieńca dookoła budynku, tzw. wieniec, który jest jak się zalewa strop, gdzie jest zbrojenie, to wszystko wytrzymało, tego nie było wcale i to powodowało, że ten budynek po jakimś czasie pasował, a oprócz tego, ta szlaka, te kilkadziesiąt ton tej szlaki, która tam była, ona też gazowała przecież, ona pracuje i te wszystkie te rzeczy spowodowały, że ten budynek stał się w tym momencie, że trzeba to naprawić, albo nie naprawić. Byłbym tutaj nie w porządku gdybym przeszedł do porządku dziennego i powiedział, dobra, róbmy to, płytki wyłożymy, tego nikt nie będzie widział, papę pokryjemy i już. Nie, nie można było tego tak zostawić, bo to mogło grozić katastrofie, że mogły się płyty wysunąć z tych szyn i mogły po prostu runąć gdyby tak zostawić. W związku z tym decyzja była szybka i krótka, trzeba było podjąć w tym samym dniu jakie kroki podejmujemy jako zespół, połączony tutaj ekspert, inspektor nadzoru, pracownik urzędu i ja itd. podejmować decyzję i podjęliśmy decyzję, że tą szlakę zrzucamy, robimy wieniec dookoła, który będzie zbrojony dookoła prętami itd. Na to, żeby nie obciążać tego budynku będzie styropian między szynami, będzie siatka taka gruntowa na to, będzie wylewka 3-4 cm., na to pójdzie styropian jeszcze jedna warstwa żeby ten skos złapać i żeby nie obciążać tego budynku. Oprócz tego pojawiły się, że niektóre podłogi nie mają izolacji żadnej, normalnie beton wylany na grunt i izolacji żadnej też tam nie ma. Sufit, tynki z tego sufitu zaczęły odpadać i pewne rzeczy, trzeba było podejmować w tym samym dniu decyzję czy robimy czy wstrzymujemy roboty. No i zwróciłem się, no i podjęliśmy decyzję, że musimy tak

spowodować, tak jakbyśmy w domu remontowali, wyszły dodatkowe rzeczy i co robimy? Trzeba zrobić, bo nie rozwalimy tego budynku, zaradzić trzeba było w jakiś sposób. No i zwróciliśmy się do kosztorysanta, żeby wycenił te roboty i te roboty wyszły w granicach 35 tys. ja myślę, że może to starczy, a może będzie trzeba na zakończenie jeszcze dołożyć. Tu też sprawa wynikała z dnia na dzień, z godziny na godzinę i tu też nie można było tego zostawiać. Albo zatrzymujemy roboty i nie robimy, fachowcy zjeżdżają, a mogą nas poprosić, no jak nie podejmiecie decyzji, to zapłaćcie nam, bo straciliśmy front pracy a innej nie mamy. Też mogliby wystąpić do nas o jakieś obciążenie itd.

Pani W. Sieńkowska - czyli panie wójtce, te 35 tys. to są te koszty dodatkowe, które wynikły w trakcie, na pozostałą część macie.

Pan R. Walkowiak - tak, na pozostałą część mamy zaplanowane środki i te środki, o których tu powiedziałem, to są nasze środki i my mamy na wszystko zabezpieczenie, ani złotówki kredytu nie bierzemy, jesteśmy tego świadomi. Tak to wygląda jeżeli chodzi o te wydatki, które chcemy na tej dzisiejszej drugiej, nadzwyczajnej sesji, które wynikały z dnia na dzień, które trzeba zrobić i przyjąć to. Oprócz tego tutaj mam, pan Daniel Sokołowski powiedział tutaj pewne rzeczy też, które nie są prawdziwymi. Osoba na bruk w Kielczu, proszę pana, nie wiem kto panu tą informację przekazał, byliśmy na spotkaniu w Kielczu, była pani Ewa na tym spotkaniu też, poprosiliśmy tą panią, która tam mieszka, oczywiście jak mama tej pani żyła, to ona sobie zajmowała, bo jako córka miała dziecko, ten strych był nieużytkowany. Stał ten pokój, to pozwoliliśmy, duża rodzina, wielodzietna, nieodpłatnie pozwoliłem żeby użytkowała sobie. Nie ma żadnej umowy nie było spisanej, że ta pani ma jakąkolwiek umowę, jak już przyszedł remont, tą panią poprosiliśmy, bo nawet rozważaliśmy alternatywne rozwiązanie, że może zostawimy jej ten pokój, a ta pani ma tutaj też takie dodatkowe pomieszczenie, że zamiennie byśmy coś zrobili, ale rada sołecka postanowiła, że przeanalizują sami i podjęli taką decyzję, że strych przejęła rada sołecka na swoje potrzeby, a tej pani żeby nie zabierać tego kawałka mieszkania. Proszę państwa, ja nie ingerowałem i nikogo nie wyrzucałem, ta pani ma mieszkanie, mieszkanie na dole, pół budynku jest własnością tej rodziny, a drugie to jest ta rodzina. Po tej rozmowie, która tutaj była między mieszkańcami, mną itd., zawieźliśmy pani tej, która tam mieszka, że do końca sierpnia daliśmy czas, dwa miesiące, żeby te rzeczy, które ma uprzątnęła, bo będzie ten strych z przeznaczeniem dla rady sołeckiej i dla mieszkańców Kielcza. Nikt nikogo nie wyrzucał i takie mówienie to jest nieeleganckie, nie fair. Piłkochwyty wyjaśnione, szatnia w Szczańcu wyjaśniona, boisko też, droga w Myszęcinie, przetargi Bip, na bip-ie wszystko jest umiejscowione itd. Proszę pana, jak ja bym myślał takimi kategoriami i tym trybem myślenia jak pan, to te pieniądze w tej gminie by się rozchodziły między palcami. Proszę pana wszystkie pieniądze można przejeść, można przejeść, co zbierzemy z tego budżetu do tego garnuszka. One mogą szybko z tego garnuszka wyfrunąć, mamy namiastkę tego i wiemy jak było, no nie lubię cofać się do tyłu, ale wiemy jak tu przyszedłem 8 lat temu. To jaki nam zgotowano tutaj obowiązek, radni pamiętają, a niektórzy byli radnymi w tamtej kadencji. To na dzień dobry w listopadzie umorzono podatki, ja nie mówię, że płacimy jeszcze małe podatki, ale umorzono podatek rolny i zostawiono mnie z pustą kasą żeby zaczął tutaj w tej gminie. Pierwszy rok tragiczny był, nie można było tego powiązać, budżetu ani niczego. Kupa faktur w szufladach, które nie były zapłacone, niektóre inwestycje zrobione przed kampanią wyborczą, ale nie zapłacone. A my proszę pana, kampania wyborcza się zaczęła, ona już się zaczęła z tego widać i jeżeli wy wygracie wybory, to będziecie mieć wszystko zapłacone, nie zostaniecie z ani jena fakturą, którą będziecie musieli płacić w styczniu. Ja mam tyle, dziękuję.

Pan K. Sołtysik - ja chciałem wziąć się wypowiedzieć, ustosunkować się do tego, do tych uchwał, które mamy podejmować, będąc na tym spotkaniu wypowiedziałem się negatywnie i dale to podtrzymuję, a dlaczego, spróbuję to wyjaśnić. Dlatego, że nie jestem kompetentną osobą przy tych przypadkach, co tu wójt wymieniał akurat też się wstrzymałem. Prawdopodobnie, że się wstrzymałem, bo to też jest nieprawidłowość. Z tego względu, że no niestety te działania, które robiłem, bo akurat zacząłem odchodzić od spółdzielni dużej i akurat nie robiłem tego sam tylko po prostu zaciągałem informację od fachowców i osoby kompetentne, które jednak kierowały tym i doradzały, a jednocześnie prawnie jak to powinno wyglądać. Po krótkiej rozmowie z tą osobą, która mnie kierowała i podpowiadała odnośnie tych zagadnień związanych ze spółdzielnią. Prosiłem czy nie miałby osoby, która by mogła wypowiedzieć się i odpowiednio doradzić mi odnośnie tych zagadnień, bo mi są nieznane, to są typowo administracyjne w zasadzie przetargowe różnego rodzaju podejmowania uchwał. Pokierował mnie do osoby, która jest wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim ma dyplom w zakresie finansów publicznych, także uważam, że jest kompetentną. Poprosiła mnie o uchwały, aby jej wysłać, wysłałem jej te uchwały i powiedziała, że chyba ktoś tu jest niepoważny, tak mi odpowiedziała ta pani. Dlaczego? Dlatego, że do RIO wysłała się tylko te dwie kartki.

Pani E. Baranowska - nie, cała idzie do RIO, jest pan w błędzie.

Pan R. Walkowiak - przepraszam państwa, mamy dzisiaj zlecone zadania dotyczące obronności, ćwiczenia obronne i akurat jest tak, że w naszym powiecie te ćwiczenia trwają i ja muszę być na posterunku. Ja bardzo przepraszam, państwo obradujcie, jaką podejmiecie decyzję, taka będzie. Być może jeżeli podejmiecie negatywną, to trzeba będzie zwoływać trzecią sesję nadzwyczajną.

Pan K. Sołtysik - po wysłaniu tej uchwały pani ta akurat bardzo negatywnie się wypowiedziała. Prosiła mnie czy mam jakieś inne uchwały możliwe, żeby jej przesłać. Przesłałem jej drogą e-mailową zeskanowane uchwały i to samo, to co ostatnio zgłoszone było negatywnie przez nas, ja nie jestem akurat, tutaj mnie sugerowano, że jestem akurat tutaj w jednościsli z kolegami, ale tutaj sam jak gdyby na własną prośbę, poprzez znajomych, dociekam różnych prawd, które są na naszej gminie też niesłusznie postępowanie. Też się napotkałem ze strony gminy na różnego rodzaju problematykę i dalej to się ciągnie, bo jeszcze nie są rozwikłane sprawy, ale nie chciałbym akurat tego zakresu tutaj podejmować. Jeżeli chodzi o tę uchwałę, wypowiedziała się tak, o dziwo dzisiaj dowiedzieliśmy się.

Pani B. Amrogowicz - bo po to jest sesja nadzwyczajna, taki był cel.

Pan K. Sołtysik - pani Beato, jak najbardziej nadzwyczajna sesja, z tym, że jeśli mamy na przykład w jednym projekcie 25 tys., dzisiaj otrzymujemy 60 tys. ni stąd ni zowąd, to chciałbym teraz wziąć kogoś i się zapytać, czy chciałby podejmować takie decyzje, my chyba mamy wziąć i podejmować takie decyzje. Nas się będzie rozliczać z tego, że podjęliśmy taką a nie inną decyzję, zgadza się. Teraz na przykład jakby pani miała kupować czy remontować mieszkanie, a mąż na przykład chciałby kupić sobie samochód na odwrót, no to życzę sukcesu jakbyście sami podejmowali każdy oddzielnie. Wspólnie decydujemy tutaj razem, debatujemy i jak najbardziej chcielibyśmy tutaj tą wiedzę posiadać. Jak ja mówię i jestem w błędzie, to proszę mnie poprawić, kto z nas otrzymał kosztorys aby zaznajomić się z tym zadaniem.

Pani B. Amrogowicz - chciałam pana zapytać czy kiedykolwiek widział pan jakkolwiek projekt czy budowlany czy na świetlice, które były robione, czy na kanalizację, czy pan zajrzał, przyszedł chociaż raz zobaczyć jakkolwiek kosztorys.

Pan K. Sołtysik – tak.

Pani B. Amrogowicz - który?

Pan K. Sołtysik - akurat do świetlicowych kosztorysów zaglądałem.

Pani B. Amrogowicz - kiedy?

Pan K. Sołtysik – jak były w trakcie wykonywania jakie to są kwoty, bo też się nie zgadzaliśmy i mieliśmy kontrowersje odnośnie tych wartości.

Pani B. Amrogowicz - ale których świetlic?

Pan K. Sołtysik - te świetlice ostatnio, które były robione.

Pani B. Amrogowicz - ale które ostatnio były robione?

Pan K. Sołtysik - Koźminek

Pani B. Amrogowicz - Koźminek był dużo, dużo wcześniej, w 2010 r. skończony.

Pan K. Sołtysik – tak, to były te ostatnio.

Pani B. Amrogowicz - ostatnio Koźminek nie był robiony. Natomiast, posłuchajcie państwo, nigdy, przenigdy nie było sytuacji takiej, żebyśmy gdziekolwiek dokumentację projektową, która jest potrzebna do złożenia jakiegokolwiek wniosku, czy to w ramach LRPO, w ramach PROW, cokolwiek pokazywali naszym radnym. Radnych powinny interesować wartości kosztorysowe, bo i tak przetarg, który się odbywa, odbywa się o ślepy kosztorys. W kosztorysach do przetargu nie podaje się żadnych kwot proszę państwa, bo to by było wskazywanie jakie wartości się przyjmuje. Ogłasza się przetarg na ślepych kosztorysach, tak naprawdę na przedmiarze robót. Dokumentację, którą składa się do każdego przetargu, to jest dość spora dokumentacja, która jest zawsze zamieszczona na stronie. Więc jeżeli którykolwiek radny chciał się zapoznać, to bez problemu wisi to na stronie internetowej gminy, co prawda bez wartości, bo tego nie możemy podawać. Natomiast ja zawsze na etapie wnioskowania, bo te wnioski pisze moja skromna osoba. Kosztorysy inwestorskie, które ja mam w swoich zasobach i nie są nigdzie indziej, ani u pana Sołtysika, ani nigdzie indziej, także jeżeli pan Sołtysik chciał coś oglądać, to musiał oglądać je u mnie. Ja sobie nie przypominam, żeby pan Sołtysik mnie w tej kwestii odwiedził i prosił o jakiegokolwiek dokumenty. Natomiast kosztorysy inwestorskie, jeżeli pan uważa, że ma dzisiaj dylemat straszny bo nie widział pan kosztorysu, to ja serdecznie zapraszam, są tutaj kosztorysy na Wiejskie Centrum Kultury i Integracji Społecznej Kielcze, na Wiejskie Centrum Kultury i Integracji Społecznej Myszęcín i ocieplenie budynku remizy OSP w Smardzewie, także dokumenty są. Jeżeli pan ma wątpliwości, to myślę, że w trakcie przerwy można się zapoznać z tą dokumentacją. Ja wiem, że pan ma ogromną wiedzę i również wspomaga się różnymi autorytetami, ale ja myślę sobie, że jak pan przejrzy sobie te, to dostanie pan olśnienia i po prostu zagłosuje jednak za tymi projektami. Natomiast jeżeli państwo macie dylemat i chcecie się zająć tymi projektami, to ja bardzo proszę, mogę również udostępnić dokumentacja samego wniosku, jak wyglądał, uzasadnienia, dlaczego ma być remontowana, jaka jest potrzeba ze strony społeczności lokalnej. Nie ma sprawy, ja z miłą chęcią to udostępnię, mało

tego, mogę udostępnić wszystkie dokumenty, które do tej pory były, bo to żadna tajemnica. Natomiast jeśli państwo chcą na chwilę obecną, mają taki dylemat, to proszę bardzo, są kosztorysy, ja serdecznie zapraszam.

Pani W. Sieńkowska - czyli nie było zrobionego kosztorysu na 25 tyś.

Pani B. Amrogowicz – jeszcze raz, te 25 tyś., to była wstępna wartość kosztorysowa, która była na etapie pierwszej rady nadzwyczajnej, natomiast uwagi na to.

Pani W. Sieńkowska - co by było gdyby zostało zatwierdzone 25 tyś.?

Pani B. Amrogowicz – to by pozostały te kosztorysy na 25 tyś., natomiast te pozostałe rzeczy, które wynikły z potrzeb tej grupy strażaków, którzy tam na co dzień pełnią swoją służbę.

Pani E. Baranowska - ja nie wątpię w żadne pana możliwości, może wiedzę, ale na pewno nie ma pan wiedzy na temat finansów publicznych.

Pan K. Sołtysik - dlatego się posiłkowałem o osoby, które są kompetentne.

Pani E. Baranowska - ja bym proponowała nie posiłkować się, przyjść tutaj, zadzwonić do RIO, tam też są kompetentne, proszę mi wierzyć naprawdę kompetentne osoby. Do RIO nie idzie tylko to co pan powiedział, do RIO idzie cała uchwała łącznie z uzasadnieniem. Wydruk, który państwo dostaliście do uchwały finansowej, na dole na wydruku pisze system Bestia, system Bestia jest to system, który jest na licencji Ministerstwa Finansów. Wszystkie samorzady w Polsce pracują na tym systemie, także to, co my wysyłamy do RIO idzie w wersji papierowej i idzie w wersji elektronicznej. W wersji papierowej i elektronicznej idą uchwały budżetowe i zmiany uchwały budżetowej, w wersji elektronicznej, którą podpisuje pani przewodnicząca idzie WPF i ona idzie zarówno do RIO, jak i do Ministerstwa Finansów, także nie idzie to, co pan mówi. Ja proponuje zaciągnąć wiedzy tam, gdzie można się spytać i kto jest inicjatorem tych wszystkich. Jeszcze powiem państwu tak, nasze uchwały budżetowe, zresztą wysyłane są z podpisem pani przewodniczącej, jeżeli byłyby błędy w tych uchwałach budżetowych, to Kolegium RIO pisze o tym, że jest niezgodna z prawem, że jest naruszenie prawa. Może jest nieistotne naruszenie prawa, które nie trzeba poprawiać, ale jeżeli jest z naruszeniem prawa, to są uchwały, które są uchylane. Do tej pory, jak tu jestem 7 lat, żadna uchwała nie została uchylona.

Pan K. Sołtysik - ja bym tylko chciał zobaczyć protokół konieczności zwiększenia wydatków na remont świetlicy, czy takowy istnieje?

Pani B. Amrogowicz - zgodnie z ustawą o budownictwie jest dziennik budowy, jest protokół podpisany przez strony, także zapraszam na górę, dokumenty są.

Pan K. Sołtysik - taki protokół, że zwiększają się wydatki.

Pani B. Amrogowicz - nie, że zwiększają się wydatki, tylko jaki fakt zaistniał na budowie. Proszę państwa, no przecież macie, robicie nie raz u siebie remont i okazuje się, że odkrywamy coś i mamy tam całkiem coś innego. To nie są nowe budynki, to jest budynek, który był budowany gdzieś tam w czynnie społecznym. Odkrywa się pewne rzeczy, przy każdej inwestycji wychodzą nieraz jakieś dodatkowe roboty ale najczęściej jest tak, że umowa z wykonawcą podpisana jest na wynagrodzenie ryczałtowe i wtedy nie można za bardzo zwiększać. Ale tutaj jest sytuacja taka, że to były nieoczekiwane, nieprzewidziane sytuacji.



Pan K. Sołtysik – ustawa o prawie zamówień publicznych wyraźnie mówi i zakazuje dokonywania zmian w umowie.

Pani B. Amrogowicz – jeszcze raz, niech pan posłucha, jest umowa z wykonawcą zgodnie z ustawą zamówienia publiczne, jeżeli wychodzą jakieś dodatkowe roboty, które nieprzewidziane były na etapie planowania czy opracowywania dokumentacji projektowej, to każdy wykonawca i każdy inwestor ma prawo zawrzeć na dodatkowe roboty, mówię, nieprzewidziane w tamtej umowie, nieprzewidziane w projekcie, dodatkową umowę, także tamta umowa w żaden sposób się nie zmienia.

Pani J. Bagińska - ja wyjaśnię może dodatkową rzecz, ponieważ szatnia sportowa to jest duży projekt, z którego też dostajecie dofinansowanie z LGD na trzy boiska 250 tys.. Teraz tak, oprócz tego, że państwo macie jakiegokolwiek wątpliwości, że projekty są nie tak przygotowane czy roboty będą nie tak wykonane lub przetarg został źle przeprowadzony lub zostało rozliczone źle lub został złożony wniosek o płatność, to na pewno zwrotu finansowego z UM nie dostaniecie, bo po tych wszystkich procedurach, które przechodzą przez gminę, jak się składa wniosek o płatność, to się załącza wszystko od początku. Czyli począwszy od uchwały, którą państwo podejmiecie poprzez wszystkie dokumenty, wszystkie poprawki inspektora nadzoru, który jest. Cała dokumentacja przetargowa, wszystko po kolei i wtedy dopiero jak to się wszystko zgadza, czyli gdyby gdziekolwiek wystąpił jakiś błąd, to trzeba się z tego wytłumaczyć, a jeżeli cokolwiek zostało przeprowadzone źle, to niestety nie będzie refinansowania, czyli nie dostaniecie tego dofinansowania i wtedy jesteście państwo pewni, że po wniosku, który został złożony do LGD pieniądze wracają na konto po wykonaniu inwestycji, wszystko było prawidłowo zrobione. Jeszcze jedna rzecz, aczkolwiek to już jest poza, ja jestem czwartą kadencją sołtysiem we wsi Lubinicko, czyli mam 16 lat doświadczenia jako sołtys dwie kadencje, czyli 8 lat byłam radną w gminie Świebodzin, obracamy budżetem, jaki państwo macie budżet?

Pani E. Baranowska - jakieś 14 mln.

Pani J. Bagińska - my 80 mln, bez środków unijnych, także proszę zobaczyć o jakich obrotach mówimy. Do tego prowadzę stowarzyszenie 14 lat Nasza wieś Lubinicka, do tego jestem prezesem stowarzyszenia LGD „Działaj z Nami”, założyłam, powołałam do życia fundację. Proszę mi wierzyć, że decyzje państwo jako radni, decydując się na mandat radnego, musicie podejmować w minucie są dokładnie takie jakie w tej chwili musicie wykonać. My jako radni, sołtysi nie na wszystkim się znamy, nie musimy się znać, natomiast wymaga się. Większość rzeczy na zebraniach, na sesjach podejmuje się na zdrowy rozsądek i jeżeli miałabym w mojej wsi dostać dofinansowanie 100 tys., to zrobiłabym wszystko, żeby to dofinansowanie było. Natomiast państwo tak naprawdę macie potrójne prawie że sprawdzenie dokumentacji, czyli tak naprawdę to, co inspektor założył co trzeba zrobić w budynku, pan jako radny nie ryzykuje, naprawdę nie ryzykuje, bo od tego są fachowcy, którzy to robią, oni się tam podpisują pod wszystkim, tak to dokładnie wygląda.

Pan Kazimierz Sołtysik - jeśli chodzi o rewitalizację parku, ustalaliśmy po prostu kwotę

Głosy z publiczności – ale przecież ta pani tłumaczyła, hałas

Pani W. Sienkowska - przywołuję państwa do porządku

Po przerwie.

Pani E. Baranowska - w nawiązaniu do wypowiedzi jeszcze pana Sołtysika, panie Sołtysik ja proponuję, ja nie wysyłam uchwał budżetowych, ja projekty robię tych uchwał. Uchwały budżetowe są przekazywane do biura rady, które podpisuje przewodnicząca i proponuję spytać się pani z biura rady co jest wysyłane do RIO i to jest koniec.

Pan K. Sołtysik - mogę do tego się ustosunkować?

Pani E. Baranowska - no nie ma potrzeby już chyba.

Pan K. Sołtysik - każda uchwała, która jest wysłana do RIO, jest może w ten sposób wysłana.

Pani E. Baranowska - nas obowiązuje klasyfikacja budżetowa, działy, rozdziały i paragrafy. Do uchwały budżetowej, zgodnie z naszym statutem, jest uzasadnienie i w uzasadnieniu ja przygotowując projekt uchwały dla osoby, która to zleca piszę wszystko w uzasadnieniu co jest robione i to wystarcza, nie ma innych uchwał.

Pan K. Sołtysik - powiem tylko tak, ta osoba robi szkolenia rady gminy i teraz jeśli chodzi o przytoczenie słów bezpośrednio tej pani, to z miłą chęcią by przyjechała i przytoczyła te zagadnienia, o których my praktycznie nigdy nie jesteśmy powiadamiani, które są rzeczy ukrywane

Pani E. Baranowska - gdzie są ukrywane, proponuję zawiadomić prokuraturę.

Pan K. Sołtysik - może trzeba będzie.

Pani E. Baranowska - no to proszę to zrobić.

Pan Piotr Ambroży – drodzy państwo, patrząc dzisiaj na mieszkańców tutaj ściśniętych, to powiem szczerze, że skandalem jest, że pani przewodnicząca, jak również i jej zastępca, w nich zabrakło dobrej woli aby dzisiejsze spotkanie mogło się w normalnych warunkach cywilizowanych odbyć o godz. 18.00, tak jak wnioskował o to pan wójt. Abyśmy mogli się spotkać na dużej Sali, bo większość tutaj mieszkańców albo stoi w przejściu albo stoi na dworze. Odnosząc się do wykładu pana radnego Sokołowskiego z początku spotkania, że Aktywna Jedność nie blokuje inwestycji, to przypomnijmy sobie tylko sesję budżetową, gdzie zapadały decyzje na temat uchwalenia budżetu Gminy Szczaniec. Aktywna Jedność nie chciała uchwalić tego budżetu tak naprawdę, bo nie chciała by w 2014 r. na terenie Gminy Szczaniec w 2014 r. odbywały się jakiegokolwiek inwestycje, taka jest prawda. Dopiero wszystko zmieniło się kiedy tak naprawdę mieszkańcy pojawili się na sesji, gdzie była druga sesja budżetowa zwołana i tak naprawdę zostali przyparci do muru, to wtedy budżet został uchwalony. Później Aktywna Jedność próbowała na czele z panią przewodniczącą pisać również o sprostowanie do gazety Dzień za Dniem również, że były w tej gazecie zamieszczone nieprawdziwe informacje na temat uchwalenia budżetu w Gminie Szczaniec, o czym pozostali radni będący w opozycji do Aktywnej Jedności nie byli poinformowani. Tak naprawdę wyszło to niedawno dopiero po mojej interwencji, po prostu chciałem sobie to sprawdzić i udostępniłem te informacje.

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży, ja sprawdziłam, pan nie napisał przez dwie kadencje ani jednej interpelacji.

Pan P. Ambroży - niech pani mi nie przerywa.

Pani W. Sieńkowska - ja jestem przewodniczącą, więc proszę posłuchać, ja mam prawo zabrać głos w każdej chwili.

Pan P. Ambroży - w imieniu mieszkańców chciałbym wyrazić swoje zdanie.

Pani W. Sieńkowska - cieszę się bardzo, bo przez całą kadencję nie napisał pan ani jednej interpelacji.

Pan P. Ambroży - pan Sokołowski mówił 20 min. i pani nikomu nie przerywała, a ja mówię przez dwie minuty i pani mi przerywa, dlaczego, dlaczego? Jest pani stronnicza i nic więcej.

Pani W. Sieńkowska - nie jestem stronnicza.

Pan P. Ambroży - moim zdaniem jeżeli są środki unijne, to trzeba je tak naprawdę wykorzystać i tak jak mówią tutaj siedzący, że najpierw trzeba naprawiać to, co się rozsypuje, a następnie trzeba budować coś od podstaw. I w pierwszej kolejności inwestować tam, gdzie są środki unijne do pozyskania i moim zdaniem skandalem będzie niepodjęcie tej uchwały i skandalem będzie, że tych środków gmina nie zdobędzie.

Pan J. Wencel - panie Ambroży, tu cały czas o to nie chodzi, tylko chodzi o to, że przecież już tutaj pan Sokołowski tłumaczył, że my jesteśmy za, tylko, że się wciska dodatkowe sprawy, osiem pozycji dochodzi, o których my w ogóle nie byliśmy poinformowani, dopiero dzisiaj pan wójt wytłumaczył że trzeba na straż. Przecież straż żadnego wniosku nie składała, to o to chodzi, my chcemy, żeby była ta konsultacja. Ja panu powiem krótko, jak koło pana domu postawili solar i na zakręcie za pięćdziesiąt tysięcy drogę zrobili, to dobrze.

Pan P. Ambroży - bardzo się z tego cieszę i mieszkańcy też.

Pan J. Wencel - a jak koło pana co szambo wozi, prosi już ile lat ten kawałek 200 m., że grzęźnie wiosną i jesienią, to nie ma tej drogi. To zamiast tam straż remontować, która ma dach zrobiony, drzwi zrobione ma, na razie by się obeszło kawałek drogi zrobić, bo ta stolarnia z tyłu jest. Pan Czyżewski od wojny nie ma lampy i się stara przez 3 lata o lampę, a pan jeszcze nie mieszka, a koło pana już się świeci.

Pan P. Ambroży - panie radny Wencel, koło pan trzech posesji są nowe drogi wybudowane i jakoś pan o tym głośno nie mówi, koło pana posesji też lampy przestawiano.

Pan J. Wencel - nikt żadnych lamp mi nie przestawiał, pan bzdury gada.

Pan P. Ambroży - jak można było przyłączyć się do kanalizacji to pan pierwszy się przyłączył, a innym ludziom będzie pan blokować przyłączenie do kanalizacji.

Pan J. Wencel - pan głosował za kanalizacją by 16 zł kosztowała.

Pan K. Kamińska-Dzumaga - powinniśmy podjąć naprawdę mądrą decyzję, żeby nie blokować pewnych rzeczy. I jeszcze jedna rzecz gdyby państwo, mówię o panu wójcie i pani skarbnik robili takie przekręty czy cokolwiek złego, to już by dawno siedzieli.



Pan J. Wencel - ale nikt tu nie mówi o przekrętach.

Pani K. Kamińska - Dzumaga – chodzi mi o to, że nieprawidłowo wydają pieniądze, trwonią czy kłamią, uważam że nie, bo każda sytuacja jest nie do końca może zawsze omawiana, bo pewne sytuacje są takie, że dziś tu i teraz i to trzeba podjąć decyzję natychmiast.

Pan P. Ambroży - ja tylko powiem tak, na ostatniej sesji nadzwyczajnej gdzie właśnie głosowaliśmy nad częścią też tych rzeczy, tylko było stwierdzenie dlaczego nie, nie bo nie, bo to jest kampania przedwyborcza wójta. Taka jest rzeczywistość i tak Aktywna Jedność podsumowała.

Pani W. Sieńkowska - absolutnie nie zgadzam się z tym stwierdzeniem ponieważ wcześniej pan wójt zarzucił mi, że robię kampanie wyborczą. Absolutnie nie, na komisji, kiedy zapytałam o ścieki i o cenę ścieków w części nieskanalizowanej gminy, to pan wójt zarzucił mi, że pytając o ścieki, pytając czemu część nieskanalizowana gminy po ostatnich działaniach płacimy 16 zł., znaczna część tych pieniążków to jest cena dowozu, bo te ścieki dowozimy do Babimostu bądź do Świebodzina i w związku z tym wzrosła ta cena. Co pan wójt zamierza z tym zrobić, to odpowiedział mi, że robię kampanie wyborczą. Myślę, że to dalej było konsekwencją tych wcześniejszych.

Pan D. Sokołowski - krótko się ustosunkuję, postaram się krótko, najpierw może do zarzutów odnośnie kwestii zatwierdzania budżetu, otóż mili państwo, odnośnie tego budżetu nasze stanowiska, one były wyrażone też przez wszystkie komisje, które funkcjonują przy radzie gminy. Nasze stanowiska były jasne i oczywiste czego się domagaliśmy żeby wpisać w tym budżecie, tutaj mam taki wniosek pan wójta o zatwierdzenie taryfy dla zbiorowego odprowadzania ścieków 15,92 zł, to był wniosek, który oczywiście odrzuciła naszymi głosami i przeraziła nas ta sytuacja. Dlatego domagaliśmy się obniżenia tych opłat, tak samo jak opłat za śmieci, co pokazują inne gminy chociażby granicząca z nami Gmina Świebodzin, która o połowę obcięła te stawki. Dowodzi temu, że można to spokojnie zrobić i można rozmawiać. Jeżeli chodzi o samo podjęcie decyzji zatwierdzenia budżetu, to pozwolicie państwo, że my w tej kwestii, nie będę ukrywał, że spotkaliśmy się wcześniej w swoim gronie i wcześniej już idąc na sesję podjęliśmy decyzję taką a nie inną, ja poszedłem tam z przygotowanym, napisanym stanowiskiem. Nie napisałem go w trakcie sesji, więc nie podjęliśmy decyzji i w żaden sposób nikt nie jest na mnie w stanie wpłynąć, bo nie mam obaw co do nikogo, że ktoś będzie na mnie wpływał, że ja mam podjąć taką a nie inną decyzję. Nie, staram się podjąć decyzje, które są słuszne i odpowiedzialne i na pewno nikt na te decyzje nie będzie wpływał. Jeżeli chodzi o dzisiejszą sesję, to na pewno pierwsze i podstawowe spostrzeżenie, mam nadzieję, że nie tylko ja zauważyłem, że dzisiaj wiele rzeczy zostało w miarę fajnie wytłumaczonych. Dzisiaj to się stało, ja też to przyznam, ja czytałem na początku, czytałem dlatego, że z reguły wolę mówić niż czytać, ale jak tyle się tego nazbiera, to nie chciałbym, żeby w emocjach mi coś umknęło. My domagamy się tego żebyśmy posiadali ta wiedzę, bo tak naprawdę ta sesja dzisiaj jest nie potrzebna, bo jak my byśmy posiadali tą wiedzę wcześniej, jakby tutaj przyjechała pani prezes, która była z LGD, jakbyśmy mieli wcześniej powiedziane słuchajcie jest tak, tak, tak i tak, to naprawdę, oczywiście z niektórymi tymi kwestiami się nie zgadzamy, ale po rozważeniu, dyskusji i podjęcia decyzji. Nie musiał nikt wpływać na ludzi i opowiadać im, że my chcemy najważniejsze inwestycje zablokować w gminie, bo nie chcemy. Bo to też już jest w protokołach, że my już za tymi inwestycjami głosowaliśmy, więc to nie jest prawdą, że coś tam żeśmy zablokowali albo blokujemy teraz. Ja nie jestem tutaj, żeby z dobroci serca mieć pełne zaufanie do wójta, bo ja nie po to

przyszedłem do rady żeby mieć, jak niektórzy radni tak właśnie przyszedli po to, tylko przyszedłem po to, żeby pewnych spraw pilnować. No taki jestem, taki mam charakter, jak już tu przyszedłem, to chcę wiedzieć co, dlaczego, ile to będzie kosztowało i jak będę wiedział, to mogę sobie zadzwonić do jednej firmy budowlanej, drugiej, zapytać za ile by to zrobili, mieć jakiś podgląd sytuacji. I domagamy się głównie tego, nie było naszą wolą, żeby cokolwiek tutaj blokować, po co dzisiaj i czemu wójt ładnie opowiedział o wielu kwestiach, chociaż nie do końca też, bo drodzy państwo, to też jest na takiej zasadzie, że pojawiły się pewne środki no i trzeba je brać, ale trzeba mieć też po pierwsze umiar, trzeba mieć umiar, trzeba też rozważyć czy nas na to stać czy nie. Jeżeli mielibyśmy to wcześniej poddane dyskusji, to moglibyśmy na ten temat przedyskutować i być może zostalibyśmy przekonani, że wszystko jest w porządku i możemy podjąć takie decyzje, ale nie pod presją, nie na siłę, bo mamy przyjść i zagłosować i się nie odzywać, bo jak ktoś się odezwie, to naślemy na ciebie jedną, drugą, trzecią wioskę. Nie tędy droga, nie tak się nie da po prostu.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan D. Sokołowski - po przeciwnej stronie, przez 8 lat, a niektórzy przez wile, przez naście lat niektórzy nie potrafili się nigdy odezwać ani złożyć ani jednej interpelacji. Nie potrafili o nic zapytać, nie potrafili złożyć żadnego wniosku, ja nie będę porównywał się, bo do mnie chyba nikt nie będzie porównywał się w tej kwestii, no to już nie jest mój problem, że nic ich nie interesowało, że nie chcieli wiedzieć, że podejmowano decyzje, bo im tak kazano. Pokazywano papiery, ja przyjdę, wezmę trzy stowy i będę machał tą ręką za przeproszeniem, ja nie będę, ja nie jestem taki. Zawsze jak tu będę, będę chciał wiedzieć do końca, niezależnie czy to będzie pan Walkowiak czy ktokolwiek inny.

Pani W. Sieńkowska - czy dalej pan Walkowiak z woli państwa.

Pan D. Sokołowski - no mówię, będę chciał zawsze wiedzieć na co tak prawdę. Mało tego, krzychałem na początku, jak jestem tutaj od marca ubiegłego roku i od czerwca, nie pamiętam dokładnie, ale mówiłem dawno temu na komisjach, że niestety, ale trzeba się pogodzić z tym, że się straciło większość w radzie i trzeba siąść z nami do stołu i rozmawiać. My byliśmy gotowi na to, nigdy w naszą stronę nie został zrobiony żaden gest w tym kierunku, nigdy.

Głos z publiczności - ale dlaczego z państwa strony taki gest nie wyszedł?

Pan D. Sokołowski - pani szanowna, niech pani posłucha, ja nie planuję tych wszystkich inwestycji, ja dostaję już gotowe papiery i mi się każe podjąć decyzję.

Głos z publiczności - ale zawsze może pan pójść i zapoznać się z tym.

Pan D. Sokołowski - ja zwróciłem uwagę, na ostatniej komisji, że od jakiegoś czasu komisje wyglądają tak, że plan komisji, to jest praktycznie rozpoczęcie i zaraz zakończenie. Wójt nam nie daje projektów uchwał, które się potem pojawiają na sesjach. Nie omawiamy tego wszystkiego, temu się sprzeciwiam i będę się sprzeciwiał.

Głos z publiczności - dobrze panie Sokołowski, ma pan prawo, ale jeżeli dzisiaj taka rozmowa i takie wyjaśnienia wójta pozwalają państwu, żeby pewne

Pani W. Sieńkowska - to pozwólcie, że będziemy głosować.

Pani B. Amrogowicz - ja nie jestem tutaj ani radnym gminy, jestem człowiekiem od czarnej roboty w tym urzędzie i wierzę mi państwo, staram się uczestniczyć w każdej komisji i w każdej sesji. Wydaje mi się, że bardzo niesprawiedliwa jest tutaj ocena pana Sokołowskiego w stosunku do pana wójta. Na każdej komisji, na każdej sesji, wierzę mi państwo, to są bardzo długie debaty, to jest protokół z jednej sesji, protokół, który liczy dokładnie 48 stron, to jest tylko sesja 30 maja. 30 maja kiedy, zresztą cieszę się, bo zaprosiłam dzisiaj panią Bagińską, kiedy ja chciałam mówić o LGD, to radni nie chcieli słuchać, także to nie jest tylko, że jedna strona jest dobra, a druga zła. Wierzę mi państwo, że na każdej sesji, na każdej komisji bardzo dokładnie wójt zdaje relacje zarówno ze spraw bieżących gminy, gdzie totalnie mówi o wszystkim co w okresie międzysesyjnym się dzieje. Każdą uchwałę, która jest przygotowywana na sesję, każda ta uchwała jest omawiana, to nie jest tak, że coś dzieje się bez wiedzy radnych. Na spotkaniu w Kielczu radni powiedzieli i tutaj też pani przewodnicząca, że oni nie mieli wiedzy, że w ogóle coś ma się wydarzyć w Kielczu czy w Myszęcinie, przecież na sesji 30 maja, to jest w protokole.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, to już zostało powiedziane, dziękuję pani, proszę radny, nie proszę państwa, nie wiedzieliśmy, dowiedzieliśmy się w Kielczu, przepraszam bardzo pani sekretarz, zaraz przystąpimy do głosowania, to jest ważna, państwo na to czekają.

Pani B. Amrogowicz – natomiast te cztery projekty, które były omawiane na tej sesji, radni wtedy nie mieli żadnych pytań, więc

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, pan radny Karcz zabierze głos i głosujemy.

Pan Wojciech Karcz – ja tylko się odniosę do jednej kwestii wypowiedzianej przez pana Sokołowskiego, tak owszem, my już zdążyliśmy pogodzić się z tym, że nie mamy większości, ale na przykład ja do dzisiejszego dnia nie pogodzę się z tym co zrobiliście, o czym ludzie nie wiedzą. Byłem przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, straciłem względem was zaufanie, mało tego, kolejna rzecz, żeby nie mieć w jedynej komisji mniejszości, to bez w ogóle zapytania, zrobiliście zgodnie z prawem, ale wypadło chociaż po koleżeńsku, czy ja wyrażam na to zgodę, jak worek ze śmieciami przestawiliście mnie w drugi koniec, bo straciliście, żeby zyskać większość w każdej komisji.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, ja tylko w woli wyjaśnienia, pana Karcza nie było na sesji, na której była podjęta ta decyzja.

Do pkt. 2

a)Pani W. Sieńkowska - przystępujemy do podjęcia uchwał. Pierwsza uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy finansowej Gminy Szczaniec na lata 2014-2020

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została podjęta.

Wyniki głosowania:

Za -13

Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0

Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy finansowej Gminy Szczaniec na lata 2014-2020 została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLVII/272/14.

b) Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została podjęta.

Wyniki głosowania:

Za - 7

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 6

Pani K. Branicka - to jest przygotowany projekt uchwały budżetowej i proszę sobie prześledzić, wszyscy mamy, jest punkt 1,2,3,4,5, 6-tego punktu nie ma i przeskoczony jest 7 punkt.

Pani E. Baranowska - to jest pomyłka

Pani K. Branicka - to jak projekt jest pomyłką?

Pani E. Baranowska - może być pomyłka, nie może być?

Pani K. Branicka - no pani przecież jest dobra w matematyce nie?

Pan D. Sokółowski - się dopisze szóstkę.

Pani K. Branicka - się dopisze jak my przegłosujemy.

Pani E. Baranowska - ale my nie dopisujemy.

Pani K. Branicka - ale nie ma szóstego punktu.

Pani B. Amrogowicz - ale pani nas oskarża o naprawdę nieprzyzwoite rzeczy.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, ja dokonam te poprawki i proszę mi powiedzieć czy ja mam wszystkie paragrafy i wszystkie liczby czytać czy pozwolicie państwo, że tylko te osiem. Czyli tak jest punkt 5, 6, 7 i 8.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014 otrzymuje Nr XLVII/272/14



c) Pani W. Sieńkowska – przystępujemy do podjęcia uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za -13

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLVII/274/14.

Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świebodzińskiemu.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Pani B. Amrogowicz - bo państwo macie dwa projekty tej uchwały, one są w części merytorycznej identyczne, natomiast w uzasadnieniu dopisano jedno zdanie dotyczące, że poprzednio podjęta w tym przedmiocie uchwała nr XLIV/265/14 Rady Gminy Szczaniec z dnia 30 kwietnia 2014 roku nie została wykonana, w związku z czym należało ją uchylić niniejszą uchwałą, także tylko ten fragment jest dopisany, natomiast pozostałe bez zmian

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za -13

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świebodzińskiemu została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLVII/275/14

Do pkt. 3

W. Sieńkowska - wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie XLVII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec uważam za zamkniętą. Sesja zakończyła się o godz. 13.00

Sporządziła:


Mirosława Dudek

Przewodnicząca Rady Gminy


Wiesława Sieńkowska